Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 48 (10313)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 2, 3, 4 marca 1979 r.

Spotkanie H. Jabłońskiego z kierownictwem AGH

Przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze 1 bm. przedstawicieli kierownictwa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z rektorem prof. Henrykiem Filckiem. W bieżącym roku uczelnia obchodzi 60 rok swojej działalności.

Akademia Górniczo-Hutnicza stanowi ważną placówkę dydaktyczną i naukowo-badawczą. Gospodarce narodowej przekazuje rocznie około 1800 absolwentów oraz promuje ok. 140 doktorów. Na 12 wydziałach pracuje prawie 2 tys. nauczycieli akademickich, w tym około 300 profesorów i docentów, kształci się około 13 tys. studentów. Uczelnia bierze aktywny udział w rozwiązywaniu wielu problemów naukowo-badawczych o poważnym znaczeniu dla ekonomiki kraju i pracy różnych gałęzi przemysłu. W trakcie spotkania omówiono aktualne problemy i kierunki rozwoju AGH.

Kazimierz Barcikowski gościł wczoraj w Akademii Rolniczej

Zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR, **Kazimierz Barcikowski** spotkał się wczoraj z pracownikami naukowymi Akademii Rolniczej w Krakowie. W naradzie wzięli także udział sekretarze KK PZPR — **Zdzisław Gasidło** i **Stefan Markiewicz** oraz I sekretarz KD PZPR Krowodrza, **Roman Sady.** W czasie spotkania rektor AR, prof. dr **Tadeusz Wojtaszek** oraz zabierający głos w dyskusji naukowcy przedstawili wkład uczelni w rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Mówiąc o planach badawczych, zwrócono uwagę na konieczność rozwoju bazy naukowej. Omówiono także działalność uczelnianej organizacji partyjnej.

Kazimierz Barcikowski podkreślając w swym wystąpieniu duży dorobek uczelni, zwrócił uwagę na znaczenie upowszechnienia osiągnięć badawczych w praktyce rolniczej oraz zwrócił się z apelem do pracowników Akademii Rolniczej o objęcie opieką krakowskich Plant.

Chomeini powrócił do świętego miasta szyitów

TEHERAN

Ajatollah Chomeini opuścił 1 bm. Teheran i wyjechał do świętego miasta szyitów Kom, które opuścił udając się na wygnanie 15 lat temu. Chomeini zamierza osiąść tam na stałe. Na wiadomość o jego powrocie do Kom przybyły tysiące wiernych, aby przywitać swego przywódcę religijnego. Według opinii obserwatorów politycznych, Chomeini, mimo iż wyjechał ze stolicy, z pewnością pozostanie dominującą siłą w Iranie.

Ukazujący się w Teheranie dziennik „Etelaat" podał nową datę referendum w sprawie utworzenia Republiki Islamskiej. Tym razem data została wyznaczona na 30 marca. Brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

Jak poinformowało radio „Głos Rewolucji" w tych dniach aresztowano dowódcę żandarmerii w mieście Dacht-Azadegan oraz 8 innych osób. Wszyscy są oskarżeni o podpalanie budynków i strzelanie do bezbronnych osób w czasie niedawnych zajść w tym mieście. Stracono dalszych 3 członków dawnych władz bezpieczeństwa uznanych przez sąd rewolucyjny za winnych zabójstwa uczestników antyszachowskich demonstracji.

Rząd Szwajcarii powziął decyzję o powołaniu międzyministerialnej grupy roboczej, której zadaniem będzie rozpatrzenie żądania obecnych władz irańskich zablokowania wszystkich dóbr zdeponowanych przez szacha Iranu w Szwajcarii.

Na polach jeszcze śnieg, ale przygotowania do wiosennych siewów w pełni. Stacje oceny nasion przeprowadzają badania zbóż jarych i ozimych, oceniają ich siłę kiełkowania. Na zdjęciu: prace w Wojewódzkiej Stacji Oceny Nasion w Opolu — oznaczanie siły kiełkowania. Dokonano tu już analiz prawie dwóch tysięcy próbek.

CAF — Okoński

Wyniki wyborów powszechnych w Hiszpanii

MADRYT

Dzisiaj (piątek) rano, podano, że rządząca w Hiszpanii partia Unia Centrum Demokratycznego (UCD) zwyciężyła w wyborach powszechnych, które odbyły się 1 bm.

Minister spraw wewnętrznych Rodolfo Martin Villa oświadczył, że UCD zdobyła 170 mandatów w Izbie Niższej parlamentu. Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) uzyskała 116 mandatów, a Komunistyczna Partia Hiszpanii — 25 mandatów.

Są to „prawie końcowe" rezultaty.

Front Patriotyczny w obronie Wietnamu

HANOI

W Hanoi zakończyły się obrady plenum KC Frontu Patriotycznego Wietnamu, na którym wytyczono zadania mające na celu odparcie barbarzyńskiej agresji rozpętanej przeciwko SRW przez Chiny. Przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC KP Wietnamu, Le Duan, który dokonał głębokiej analizy obecnej zdradzieckiej polityki przywódców chińskich wobec Wietnamu. Szczegółowo omówił zadania Frontu Patriotycznego i podkreślił, że wszystkie organizacje wchodzące w jego skład powinny wnieść wkład w dzieło budowy i obrony ojczyzny.

W Wietnamie obowiązuje hasło: „Wszystko dla frontu"

HANOI

Mimo poważnych strat w ludziach i sprzęcie bojowym, Chiny starają się rozszerzyć front działań zbrojnych w północnych prowincjach Wietnamu. Chińczycy przerzucają do rejonu walk nowe siły piechoty, czołgi i posiłki artyleryjskie. Żołnierze i członkowie wietnamskiej milicji ludowej odpierają zacięte ataki przeciwnika i wymierzają mu ciosy.

Odparto m. in. próbę Chińczyków podjęcia natarcia od strony granicy w kierunku miasta Dinh Laph, położonego przy szosie prowadzącej do wybrzeży Zatoki Tonkińskiej.

Wojska chińskie wszelkimi sposobami starają się nasilić działania ofensywne i rozszerzyć obszar okupowanej przez nie ziemi wietnamskiej. Zdołały one zająć miasto Cao Bang i sforsować Rzekę Czerwoną w rejonie Lao Kay. Wojska wietnamskie zadały przeciwnikowi w toku tej operacji poważne straty.

Soldateska chińska stosuje w Wietnamie taktykę spalonej ziemi. Agresorzy palą domy mieszkalne, niszczą maszyny i narzędzia rolnicze, zabijają zwierzęta gospodarskie.

W całym Wietnamie rozwija się ruch patriotyczny pod hasłem: „Wszystko dla frontu!".

ZE ŚWIATA

PREMIER Izraela, Begin udał się do Waszyngtonu, gdzie spotka się z prezydentem USA, Carterem.

KOMITET Planowania Obrony NATO zatwierdził kandydaturę amerykańskiego generała B. Rogersa na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych Paktu Atlantyckiego w Europie. Obejmie on tę funkcję po gen. A. Haigu, 30 VI br.

W STYCZNIU br. deficyt bilansu handlu zagranicznego USA znacznie się zwiększył i osiągnął 3,1 mld dolarów.

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Jutro (tj. 3 bm.) urządzamy — podobnie jak we wszystkie wolne od pracy soboty — w ramach akcji **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA** dodatkową wycieczkę zatytułowaną **„DZIEJE OPACTWA BENEDYKTYŃSKIEGO W TYNCU". Spotykamy się wszyscy między godziną 9.00 a 11.00 na końcowym przystanku autobusu MPK nr 112 przy ul. Kapelanka (dojazd tramwajami linii nr 19 i 22).**

A oto program imprez, które odbędą się **w niedzielę 4 bm.:**

● **Odznaka brązowa — MUZEUM SZOŁAYSKICH — zbiórka między godziną 12.00 a 12.45 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym.** Poznamy zbiory rzeźby i malarstwa polskiego od średniowiecza do końca XVIII wieku.

● **Odznaka srebrna — TAJEMNICE KLASZTORU ŚW. MICHAŁA — zbiórka między godziną 10.45 a 11.30 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym.** M. in. zobaczymy kazamaty XIX-wiecznego więzienia austriackiego.

● **Odznaka złota — MUZEUM PRZYRODNICZE PAN — zbiórka między godziną 10.00 a 10.30 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym.**

● **Odznaka złota z pawim piórem — odczyt prof. dr Janiny Bieniarzówny pt. „RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA" — zbiórka o godzinie 10.30 w sali konferencyjnej Domu Turysty PTTK (wejście od ul. Bitwy pod Lenino).**

Wszystkich krakowian serdecznie zapraszamy do udziału w naszych imprezach krajoznawczo-turystycznych. Czeka na Was **ODZNAKA PRZYJACIELA KRAKOWA.** (kas)

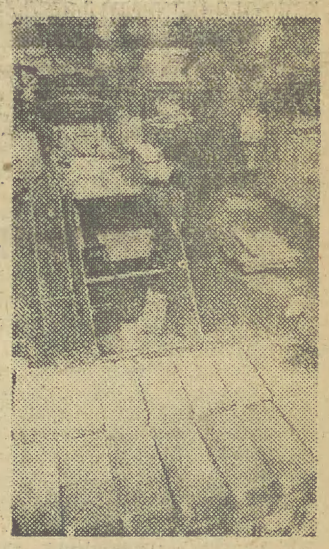

Akumulatory nie od dziś są „piętą Achillesową" posiadaczy samochodów — wciąż jest ich za mało, a i jakość budzi zastrzeżenia. Ten deficytowy, jak na razie, towar pochodzi z Poznańskich Zakładów Elektrotechnicznych „Centra", gdzie produkuje się akumulatory dla „fiata 126p", „fiata 125p" i „syreny". W tym roku ma nastąpić poprawa zarówno pod względem zaopatrzenia rynku, jak i jakości wyrobów. Sesja KSR podjęła zobowiązanie o dostarczeniu dodatkowo ponad 57 tys. akumulatorów dla „fiata 126p" i ponad 116 tys. więcej dla „fiata 125p". Na poprawę jakości wpłynie niewątpliwie fakt zakupu 2 nowoczesnych linii montażowych. Wdrożenie ich do produkcji nastąpi w II połowie bieżącego roku. Na zdjęciu: Marek Foremski przy obsłudze automatu do odlewania kratek.

CAF — Staszyszyn

Włoska afera „Lockheeda" zakończona

RZYM

We Włoszech zakończył się jeden z najgłośniejszych skandali lat powojennych. W czwartek, ogłoszono w Rzymie wyroki w procesie przeciwko 11 osobom, oskarżonym o udział w aferze łapówkowej amerykańskiego koncernu lotniczego „Lockheed". Akt oskarżenia dotyczył zakupu w latach 1969—71 przez Włochy, od „Lockheeda" 14 ciężkich samolotów transportowych typu „Hercules C-130" na potrzeby lotnictwa wojskowego. W zamian za dokonanie transakcji, jak później ustalono „Lockheed" przekazał różnym funkcjonariuszom włoskim łapówki na sumę ponad 2 mln dolarów. Skandal wybuchł po ujawnieniu w lutym 1976 r. w USA kompromitujących dokumentów, z których wynikało, że w aferę korupcyjną były zamieszane osobistości polityczne kilku krajów zachodnich.

Sąd całkowicie uniewinnił byłego ministra obrony, polityka Partii Demokracji Chrześcijańskiej Luigi Gui. Drugi eks-minister obrony, socjaldemokrata Mario Tanassi został uznany winnym korupcji na szkodę państwa i skazany na 2 lata i 4 miesiące więzienia. Sąd pozbawił go również mandatu deputowanego. Na kary 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności zostali również skazani byli przedstawiciele „Lockheeda" we Włoszech, bracia Antonio i Ovidio Lefebvre oraz zaocznie, były prezes państwowej firmy „Finmeccanica" Camillo Crociani, który przed 3 laty zdołał zbiec za granicę. Sąd wymierzył również karę 1 roku i 9 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 5 lat, byłemu szefowi sztabu generalnego włoskiego lotnictwa wojskowego, gen. Duilio Fanali. Łącznie w procesie o skandal „Lockheeda" zostało skazanych 6 i uniewinnionych 5 osób. Wyroki mają charakter ostateczny i nie podlegają zaskarżeniu. Są one jednak znacznie łagodniejsze od kar, jakich żądali oskarżyciele.

W pierwszych komentarzach w stolicy Włoch podkreśla się jednak, że sąd niedwuznacznie uznał, iż zakup 14 samolotów „Lockheeda" nie był podyktowany potrzebami włoskiego lotnictwa, lecz stanowił wyłącznie rezultat afery korupcyjnej.

DLA STAREGO KRAKOWA

PRACOWNICY REJONOWEJ DYREKCJI ROZBUDOWY MIASTA I OSIEDLI WIEJSKICH w WADOWICACH przekazali na konto odnowy krakowskich zabytków kwotę 46 tys. 46 zł.

CZŁONKOWIE GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W MYŚLENICACH wpłacili 2.043 zł.

PRACOWNICY MIEJSKIEGO DOMU KULTURY W PROSZOWICACH przekazali na konto 5 tys. zł.

CZŁONKOWIE CENTRALNEGO WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO „LEGIA" W WARSZAWIE wpłacili 2.644 zł.

GRONO PEDAGOGICZNE I UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SOSNOWCU przekazali 2 tys. zł.

PRACOWNICY DYREKCJI OKRĘGOWEJ POCZTY I TELEKOMUNIKACJI W KRAKOWIE wpłacili 4.240 zł.

PRACOWNICY KRAKOWSKICH PROKURATUR wpłacili na konto 8.320 zł.

MIESZKAŃCY WSI SIERAKÓW K/DOBCZYC przekazali na konto kwotę 4.270 zł.

REJONOWY ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH W KRAKOWIE (sześcioosobowa załoga) zadeklarował wykonanie usług w zakresie badań, odbioru i opinii w odnawianych obiektach wartości 6 tys. zł. (es)

W okresie dwóch dni tegorocznego karnawału w Brazylii zginęło ogółem 177 osób, z tego 127 w samym Rio de Janeiro, reszta w Sao Paulo. Według danych policji, 52 osoby padły ofiarą zabójstw, inne zginęły w wyniku wypadków ulicznych oraz zatrucia alkoholem. Tragicznie skończyło się porwanie przez 11-letniego chłopca mikrobusu, którym wjechał w tłum przechodniów, raniąc wiele osób. Mimo to, na ulicach miasta trwało karnawałowe szaleństwo, w czasie którego prezentowały swoje programy różne szkoły samby.

CAF — UPI — telefoto

W kinie „WARSZAWA"

angielski film sensacyjny

„SZANTAŻ"

thriller — kryminalne podziemie Londynu — gwałt i przemoc na ekranie.

— w piątek, 2 marca, godz. 21.45,

— od soboty, 3 marca, godz. 13, 15.45, 18.

K-1390

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. W nocy i rano mgły i zamglenia. W ciągu dnia słabe opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Wiatry z kierunków południowych i południowo-zachodnich 3—6 m/sek. Temperatura dniem od 0 do plus 3, minimalna nocą minus 3—6 st. C. Na drogach nadal gołoledź. (w)

PORANKI DLA DZIECI

W NIEDZIELĘ, 4 MARCA

● **w kinie „KIJÓW"** filmy przygodowe

— godz. 10 **„CHŁOPIEC Z BURZY"**, prod. australijska

— godz. 12 **„PIRACI NA PACYFIKU"**, prod. francusko-rumuńska.

● **w kinie „WOLNOŚĆ"**

— o godz. 10 i 12 **„COLARGOL NA DZIKIM ZACHODZIE"**, polski film rysunkowy.

K-1382

z dalekopisu

● **W stolicy Libanu doszło do wymiany ognia na tzw. „zielonej linii", oddzielającej chrześcijańską część Bejrutu od części muzułmańskiej. Zginęły 2 osoby a co najmniej 8 zostało rannych.**

● **W wyniku osunięcia ziemi w rejonie Larantuki w Indonezji 35 osób poniosło śmierć, 91 zaginęło, a ok. 100 odniosło obrażenia. Osunięcie zostało spowodowane ulewnymi deszczami. 11 tys. osób ucierpiało wskutek kataklizmu.**

● **Piloci włoscy postawili veto wobec nocnych lotów do i z Palermo i od czwartku po zapadnięciu zmroku samoloty włoskie nie będą tam ani lądowały, ani też stamtąd startowały. Jest to następstwo nocnej katastrofy maszyny „Alitalii" pod Palermo 23 grudnia ub. roku, kiedy wpadł tam do morza samolot odrzutowy typu DC-9 i zginęło 108 osób. Przed tą tragedią nie wszystkie urządzenia lotniska w Palermo działały właściwie.**

● **W Vancouverze na zachodnim wybrzeżu Kanady nieznani sprawcy dokonali w czwartek kolejnego zamachu bombowego, 14 w ciągu ostatnich 10 tygodni.**

● **Na godzinę przed rozpoczęciem wyborów parlamentarnych w Hiszpanii, został wczoraj uwolniony przez porywaczy dyrektor firmy „Michelin" w Vittorii, Luis Abatua. Nie podano żadnych szczegółów uwolnienia L. Abatui, który został uprowadzony 19 lutego br. przez separatystyczną organizację baskijską ETA.**

● **W stolicy Meksyku wyraźnie odczuto trzy kolejne wstrząsy tektoniczne, których natężenie wynosiło od 4 do 4,5 st. w skali Richtera.**

● **Na terytorium Norwegii, głównie w pobliżu granic ZSRR, stworzono sieć wojskowych stacji wywiadowczych przeciwko ZSRR podlegających amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA).**

● **W lutym zginęło w wypadkach drogowych w Szwecji 42 osoby. Jest to najniższa liczba ofiar ruchu kołowego dla tego miesiąca od 20 lat.**

● **W hotelu w Houston w Teksasie okradziono włoską aktorkę — Sophię Loren. Nieznany osobnik wyniósł z jej pokoju biżuterię wartości ok. 10 tys. dolarów. Loren przebywała w Houston zaproszona do udziału w programie miejscowej telewizji.**

Przemówienie A. Kosygina na spotkaniu z wyborcami

Przemawiając 1 bm. w Moskwie na spotkaniu z wyborcami, premier ZSRR, Aleksiej Kosygin podkreślił, że rozwój życia politycznego Związku Radzieckiego odbywa się na trwałej podstawie, jaką jest stały wzrost gospodarczy.

KPZR i rząd ZSRR poświęcają niesłabnącą uwagę zagadnieniom międzynarodowym. Wobec trwającego wyścigu zbrojeń i wyraźnego ożywienia się działalności sił militarystycznych i agresywnych, ZSRR musi umacniać swój potencjał obronny. Radzieckie siły zbrojne zostały stworzone dla obrony Kraju Rad i rewolucyjnych zdobyczy jego narodu oraz sprawy pokoju.

Wiele zjawisk budzi poważne zaniepokojenie sił pokoju. Haniebnego przestępstwa przeciwko sprawie pokoju i postępu dopuściło się kierownictwo chińskie, dokonując cynicznej i barbarzyńskiej napaści na SRW. Ta awanturnicza polityka skłania do przemyśleń nie tylko bezpośrednich sąsiadów Chin. Stwierdzając, że naród wietnamski nie jest osamotniony, A. Kosygin przypomniał oświadczenie rządu ZSRR, iż Związek Radziecki wykona zobowiązania wynikające z Układu o Przyjaźni, Współpracy z SRW.

Plenum KW PZPR w Nowym Sączu

Pod przewodnictwem I sekretarza KW w N. Sączu, **Henryka Kosteckiego** obradował wczoraj Komitet Wojewódzki PZPR. W związku z przejściem na emeryturę po przeszło 30 latach pracy w aparacie partyjnym, **Kazimierz Rygucki** zwrócił się z prośbą o zwolnienie z obowiązków sekretarza i członka Egzekutywy KW. K. Rygucki otrzymał list od sekretarza KC **Edwarda Babiucha** z podziękowaniem za wieloletnią, ofiarną pracę w aparacie partyjnym dla dobra regionu i kraju. Z rekomendacji Sekretariatu KC w skład KW, jego Egzekutywy, z powierzeniem funkcji sekretarza KW, wybrano **Ewę Szałańską**, która do tej pory pełniła funkcję wicewojewody leszczyńskiego. Jest ona zastępcą członka KC.

W drugim punkcie obrad, na bazie referatu H. Kosteckiego, omówiono sprawy umacniania aktywności społeczno-zawodowej oraz kształtowania partyjnych, obywatelskich postaw społeczeństwa dla wykonania zadań gospodarczych.

W obradach uczestniczył członek KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC — **Krystyn Dąbrowa.**

Edward Gierek w Elektrowni „Kozienice"

I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK odwiedził 1 bm., budowniczych i energetyków Elektrowni „Kozienice". Okazją do złożenia tej wizyty było uzyskanie tzw. mocy znamionowej w Elektrowni przez prototypowy blok energetyczny o mocy 500 MW. „Kozienice" są dziś największą w kraju Elektrownią, która jeszcze w br. osiągnie moc docelową 2.600 MW.

I sekretarz KC PZPR, którego serdecznie i gorąco powitała załoga, zapoznał się z pracą pierwszej w Kozienicach 500-ki. Blok ten został przed kilkoma miesiącami zsynchronizowany z ogólnokrajową siecią energetyczną i dostarcza już tak potrzebną gospodarce energię elektryczną. Edward Gierek żywo interesował się pracą nowego bloku i serdecznie pogratulował załodze, której zasługą było szybkie tempo prac.

O dorobku, doświadczeniach i tegorocznych zadaniach załóg Elektrowni „Kozienice" mówiono podczas spotkania I sekretarza KC PZPR z egzekutywą KW PZPR w Radomiu oraz aktywem politycznym i gospodarczym Elektrowni.

Edward Gierek zapoznał się również z położonym nieopodal Elektrowni „Kozienice" kombinatem ogrodniczym PGR Ryczywół, w którym zainstalowane zostały — oparte na radzieckiej licencji — nowoczesne szklarnie. Funkcjonowanie szklarni oparte jest na dostawach ciepła z Elektrowni „Kozienice".

1 BM. zakończył się w Warszawie cykl narad poświęconych aktualnym problemom zaopatrzenia rynku oraz usprawnienia systemu funkcjonowania handlu wewnętrznego, usług i rzemiosła. W naradach wzięli udział wicewojewodowie odpowiedzialni za sprawy rynku, dyrektorzy wydziałów handlu i usług, kierownicy wojewódzkich organizacji handlowych i spółdzielczych. Obrady prowadził wicepremier, przewodniczący Komitetu do spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów — Tadeusz Pyka.

PREZES Rady Ministrów na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dniem 1 marca 1979 r. odwołał prof. dr Józefa Pajestkę i mgr Sykstusa Olesika ze stanowisk zastępców przewodniczącego Komisji Planowania.

Z kraju

1 BM. rozpoczęły się w naszym kraju „Dni Teatru i Muzyki Węgierskiej". Z okazji „Dni" przybyła do Polski delegacja pod przewodnictwem wiceministra kultury WRL — Dezsoe Totha.

GÓRNICY najstarszego w kopalni „Lubin" oddziału przygotowawczo - eksploatacyjnego, pierwsi w zagłębiu miedziowym wydobyli 50-milionową tonę rudy. Rezultat osiągnięto w 16 lat od przystąpienia do budowy kopalni.

PODCZAS dorocznego spotkania w Warszawie działaczy okręgowych komisji badania zbrodni hitlerowskich w Polsce podkreślono 1 bm. potrzebę dalszego gromadzenia i przekazywania dowodów przestępstw zagranicznym organom wymiaru sprawiedliwości.

ZAŁOGI Zjednoczenia Przemysłu Sprzętu Sportowego „Polsport" zobowiązały się wyposażyć sale gimnastyczne CZD w sprzęt sportowy oraz wypoczynkowy o wartości ok. 300 tys. zł.

P. Jaroszewicz przyjął I. Ganiczewa

1 bm. prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Budownictwa ZSRR **Iwana Ganiczewa.** Omówiono główne problemy dotyczące dotychczasowych efektów oraz dalszych zamierzeń rozwoju współpracy w dziedzinie budownictwa i produkcji maszyn budowlanych, a także udziału polskich budowlanych w rozbudowie bazy surowcowo-energetycznej i paliwowej, wyrażając zadowolenie z wyników współpracy polskich i radzieckich organizacji budowlanych.

Na warsztacie polskich twórców

Na pytanie, nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzowi:

NATALIA ROLLECZEK: Do Wydawnictwa Literackiego oddałam powieść poświęconą dzieciom Kleopatry oraz Antoniusza i Cezara. Również dla młodzieży przeznaczona będzie książka pt. „Świetna i najświetniejsza", którą przygotowuję dla „Naszej Księgarni". Przeżycia ostatniej zimy zainspirowały mnie do przystąpienia do pracy nad scenariuszem filmowym — komedią obyczajową.

WIKTOR SADECKI: Jestem po premierze „Snu o Bezgrzesznej" w reż. Jerzego Jarockiego; gram cara Mikołaja. Mam wystąpić jako jeden z pacjentów, w reżyserowanym przez Krzysztofa Zanussiego „Locie nad kukułczym gniazdem". W Starym Teatrze gram również w „Wyzwoleniu", „Biesach" i „Garbusie". Jestem w przededniu nagrania dla Teatru TV „Iwanowa" Czechowa w reż. Laco Adamika, gdzie wystąpię jako hrabia Szabelski.

WITOLD SOBOCIŃSKI: Ukończyłem zdjęcia do filmu w reżyserii Edwarda Żebrowskiego pt. „Szpital przemienienia" i wkrótce rozpoczynam pracę nad filmem „Własna wina", który reżyseruje Wiesław Helak. Mam w planach współpracę ze Sławomirem Mrożkiem, który ma reżyserować swój scenariusz „Tuż przed wojną".

Krajowa narada aktywu kółek rolniczych

W odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR — **Edwarda Gierka** poświęcony sprawom efektywnego gospodarowania — kółka rolnicze podejmują różnorodne działania zmierzające do maksymalnego wykorzystania posiadanego majątku i powszechnego oddziaływania na podniesienie produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Szerokie możliwości takiego działania stwarzają zbliżające się wiosenne prace polowe. Sprawny ich przebieg w dużej mierze uzależniony będzie od rozszerzenia i terminowego wykonania usług świadczonych rolnikom przez SKR-y. Problemy te były tematem krajowej narady aktywu samorządowego i gospodarczego kółek rolniczych, która odbyła się 1 bm. w Warszawie.

W ramach usług produkcyjnych SKR-y zamierzają w tym roku wysiać na chłopskich polach przeszło 6,4 mln ton wapna i nawozów oraz wykonać prace przy zbiorze zbóż, zielonek i roślin okopowych na prawie 6 mln ha. Duże zapotrzebowanie zgłaszane przez wieś, a zwłaszcza przez gospodarstwa nowocześnie wytwarzające na usługi produkcyjne, stwarza konieczność maksymalnego wykorzystania każdej kółkowej maszyny. Wiele uwagi poświecono organizatorskim funkcjom samorządu wiejskiego.

Uczestnicy narady zwrócili się z apelem do wszystkich rolników i mieszkańców wsi o podejmowanie inicjatyw produkcyjnych i czynów społecznych dla uczczenia 35-lecia PRL.

Echa DNIA

2-tysięczna załoga KFAP protestuje

W wielu krajach świata nie słabną protesty przeciwko chińskiej napaści na Socjalistyczną Republikę Wietnamu. Również społeczeństwo polskie potępia tę agresję.

Wczoraj w Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych odbyły się dwa wiece, podczas których blisko 2-tysięczna załoga fabryki potępiła napaść Chin w pełni solidaryzując się z SRW.

Zebrani poparli i przyjęli projekt rezolucji, w której załoga „Mery-KFAP"-u — czytamy m. in. w tym dokumencie — przyjęła z największym oburzeniem wieść o nie sprowokowanej i nie mającej żadnych podstaw prawnych i moralnych napaści wojsk chińskich na Socjalistyczną Republikę Wietnamu. Od chińskich kul ginie niewinna ludność. Są to przecież głównie kobiety, starcy i dzieci. Napaść jest tym bardziej niepokojąca, że wywołana została znowu w tym kraju, który po wieloletniej wojnie leczy swoje rany i buduje nowe życie. (ja)

Prezydent E. Barszcz gościł Jalu Kurka

W Urzędzie m. Krakowa prezydent Edward Barszcz gościł znanego pisarza, **Jalu Kurka**, obchodzącego 75-lecie urodzin. W spotkaniu wziął udział kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR, **Jan Broniek**, który w imieniu zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR i przewodniczącego RN m. Krakowa, **Kazimierza Barcikowskiego** — wręczył Jubilatowi list gratulacyjny. Prezydent wręczył pisarzowi list gratulacyjny od ministra kultury i sztuki oraz list w swoim imieniu. Podczas spotkania Jalu Kurek podzielił się refleksjami na temat własnej twórczości.

Kampania w kołach ZSL

Od 1 lutego rozpoczęły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w kołach ZSL. Obrady koncentrują się na podstawowych problemach rozwoju wsi i rolnictwa, kształtowaniu świadomości ideowo-politycznej i sprawności działania w kołach. W zebraniach uczestniczą sekretarze POP PZPR, przedstawiciele ZSMP, KGW, urzędów gmin i samorządu rolniczego oraz spółdzielczego.

W wielu kołach Stronnictwa podjęte zostały cenne zobowiązania w związku z 35-leciem PRL oraz 30-leciem zjednoczenia ruchu ludowego. Ogólna wartość zobowiązań, które zostaną wykonane w ramach czynów społecznych wynosi już ok 2,5 miliona zł.

W Myślenicach powstał Komitet Miejski NOT

Dziś w Myślenicach odbywa się zebranie założycielskie **Komitetu Miejskiego Naczelnej Organizacji Technicznej**, pierwszego tego typu placówki w naszym województwie a także jednej z pierwszych w kraju.

W zebraniu przewidziany jest udział m. in. generalnego sekretarza Rady Głównej NOT — doc. dr hab. inż. **Lesława Wasilewskiego**, członka sekretariatu KK PZPR — **Bolesława Grzesiaka**, prezesa OK NOT w Krakowie — doc. dr inż. **Stanisława Starucha.**

Komitet zrzeszać będzie 8 stowarzyszeń naukowo-technicznych, 16 kół zakładowych skupiających ponad 370 inżynierów i techników.

Myślenice są nie tylko znanym ośrodkiem wypoczynkowo-rekreacyjnym, ale również skupiają wiele zakładów przemysłowych branży chemicznej, budowlanej, elektromaszynowej, odzieżowej, spółdzielni oraz biur projektowych.

Inicjatywa powołania Komitetu Miejskiego NOT wynikła z potrzeby koordynacji i rozwoju działalności poszczególnych kół NOT-owskich, umożliwienia im poprzez Komitet lepszej i szybszej wymiany doświadczeń w zakresie rozwoju myśli technicznej, organizacji pracy i ruchu racjonalizatorskiego. (DPaw)

Polska aparatura badawcza na pokładzie „Interkosmosu 19"

Jak informowaliśmy, 28 lutego w ZSRR wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę, służącego do badań przestrzeni kosmicznej, prowadzonych w ramach współpracy krajów socjalistycznych — „Interkosmos 19". Na pokładzie zainstalowano m. in. aparaturę naukową i telemetryczną skonstruowaną w Polsce.

Eksperyment „Jonosonda" jest nowym etapem rozwoju fizyki kosmicznej. Ma on do spełnienia nie tylko zadania natury poznawczej, lecz również praktycznej. Zgromadzone dane posłużą m. in. do określenia właściwości górnych warstw jonosfery z punktu widzenia potrzeb telekomunikacji, np. do opracowania map, na podstawie których wybiera się najlepsze sposoby utrzymywania łączności radiowej na duże odległości.

Celem eksperymentu polskiego jest pomiar „szumów" elektromagnetycznych w jonosferze — zarówno pochodzenia naturalnego, jak też wywoływanych sztucznie, w wyniku rezonansu plazmy, wzbudzonego przez zainstalowany na satelicie nadajnik radiowy, skonstruowany w ZSRR.

Do badania tych szumów i rezonansu elektromagnetycznego, umieszczono w sputniku analizator fal elektromagnetycznych — radiospektrometr IRS-1, skonstruowany w Instytucie Lotnictwa.

Nowe filmy na małym i dużym ekranie

W najbliższych dniach Telewizja Polska rozpoczyna emisję dwóch nowych seriali rodzimej produkcji. 3 bm. nadany zostanie pierwszy spośród dziewięciu odcinków „Życia na gorąco", wg scenariusza Zbigniewa Safiana i Andrzeja Szypulskiego, reż. Andrzeja Konica. Akcja serialu, o charakterze sensacyjnym, toczy się współcześnie i ukazuje działalność polskiego dziennikarza tropiącego tajemniczą międzynarodową organizację terrorystyczną. W roli głównego bohatera występuje Leszek Teleszyński.

Odmienny charakter ma „Rodzina Połanieckich" — przeniesiona na mały ekran przez reż. Jana Rybkowskiego powieść Henryka Sienkiewicza. Serial ten będzie emitowany od 4 bm. przez 7 kolejnych niedziel. Czołowe role odtwarzają Anna Nehrebecka i Andrzej May.

Na ekrany kin wejdzie natomiast nowy film fabularny produkcji polskiej pt. „Roman i Magda" w reż. Sylwestra Chęcińskiego. Jest to współczesny dramat psychologiczny opowiadający historię nieudanego małżeństwa. Autorem scenariusza i dialogu jest Ireneusz Iredyński. W rolach tytułowych występują Andrzej Seweryn i Marzena Trybała.

Co słychać?

Nowy kodeks karny WRL, który wejdzie w życie 1 lipca br., zaostrza kary nakładane na kierowców „po jednym głębszym". M. in. zawiera on przepisy, że osoba, która nie jest w stanie przestrzegać elementarnych przepisów ruchu drogowego, może być pozbawiona prawa jazdy do końca życia. Kara roku więzienia będzie można nałożyć na kierowcę, który prowadził samochód lub motocykl po spożyciu alkoholu, chociaż nie spowodował wypadku. Decyzje te są następstwem badań, które wykazały, że co 7 kontrolowany na Węgrzech kierowca prowadził pojazd po spożyciu alkoholu.

W ciągu 2 lat ukradli 60 ton kiełbasy

Przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach zakończył się proces byłych pracowników Masarni nr 4 należącej do WSS „Społem". Byli oni oskarżeni o to, że w okresie ponad 2 lat ukradli z zakładu blisko 60 tys. kg kiełbasy wartości ponad 2,5 mln zł. Sąd skazał winnych kradzieży na kary pozbawienia wolności od 3 do 13 lat i wysokie grzywny. Ponadto wobec wszystkich oskarżonych sąd orzekł pozbawienie praw publicznych na okres od 4 do 10 lat i częściową konfiskatę mienia. Zasądzono od wszystkich oskarżonych na rzecz WSS „Społem" odszkodowanie odpowiadające wartości zagarniętego mienia.

Od niedzieli

Jak zapewne Czytelnicy od razu zauważyli zniknął dziś element graficzny w postaci tradycyjnej winiety naszego tygodniowego komentarza politycznego. Kończyła się ona na sobocie, a że ta jest w bieżącym tygodniu wolna, więc sprawiedliwiej będzie zakończyć cotygodniową porcję międzynarodowych refleksji na piątku.

Tyle tytułem usprawiedliwienia, chyba słusznego. Wydarzenia w różnych częściach świata postępują wszak ostatnio tak szybko, iż wyprzedzenie nawet jednego dnia może się skończyć nie najlepiej dla każdego obserwatora światowej polityki.

Trwa daleka wojna. Przed tygodniem poświęciliśmy jej już cały ten felieton („Trzecia, indochińska"), niemniej z wielu powodów jest to temat, od którego nie można się wyzwolić i skwitować go jednorazowo. Zwłaszcza, że się przecież nie wyczerpał i wcale nie jest takie pewne jak się zakończy.

Tak więc trwa daleka wojna. Próbując na nią spojrzeć okiem szarego, nie zaangażowanego w Wielką Politykę człowieka powinno się właściwie powtórzyć swój stosunek sprzed paru lat, gdy z Wietnamem walczyła potężna Ameryka. Ci, którzy pamiętają mogliby jeszcze sięgnąć pamięcią do płonącej Korei. Powinno się, ale przecież tak nie jest. Tym razem wojnę rozpętały Chiny, wielki, dziwny i schorzały kraj. Co czwarty człowiek jest mieszkańcem tamtego kraju. W zetknięciu z naszą niewiedzą, tym faktycznym a nie geograficznym oddaleniem, powoduje to szczególny rodzaj zadumy nad wynaturzonymi żądzami agresji i odwetu.

Spójrzmy dokładnie na mapę a wyraziście ujrzymy jak słoń ukąsił mrówkę, że użyjemy ulubionego w Chinach stylu poetyckich metafor. To prawda, że ukąszenie tego rodzaju zdarza się nie po raz pierwszy w historii najnowszej świata. Ale tym razem odnosi się wrażenie, że ten, który napada, naprawdę obiektywnie przestał wiedzieć co czyni, a jeżeli zdaje sobie sprawę, to znalazł się na granicy obłędu lub już jest szalony.

Oczywiście ten typ języka i taki dobór słów nie pasują do komentowania ważnych wydarzeń międzynarodowych. Jest jednak coś, co pozwala uzasadnić obecność takiego formułowania dziennikarskich myśli. Tym czymś jest to samo — tyle, że z drugiego bieguna — a więc język jakiego dla uzasadnienia swojej wojny używają w tych dniach Chińczycy.

Oni tego nie nazywają wojną. Nie nazywają tego nawet zbrojną interwencją, co w wypadku wielu konfliktów wojennych bywa eleganckim określeniem. Interweniować — o! to znaczy wręcz zaprowadzać porządek, to znaczy dać upust szczerym niepokojom z powodu sytuacji na terenie gdzie się interweniuje.

Jeden z pekińskich korespondentów prasy japońskiej uzyskał wypowiedź od autorytatywnego źródła chińskiego, że „Chiny nie mogą na razie wycofać się z Wietnamu, bo nie wyrządziły jeszcze dostatecznych szkód, czyli nie dały nauczki" — koniec cytatu. Po prostu nauczka, przez inne chińskie źródła zwana mniej wyszukanie „ekspedycją karną". Teng Siao-ping (wicepremier Chin) powiedział nawet, że „rząd chiński starannie i trzeźwo skalkulował związane z tym ryzyko i, że gdy tylko zadania operacji zostaną wykonane, wojska chińskie wycofają się, gdyż Chiny chcą tylko dać Wietnamowi nauczkę".

Tę nauczkę, jak zresztą i ostatnią wypowiedź trudno jest nawet skomentować. Komentują się po prostu same, pokazując przerażający sposób podejścia jednego państwa (z tego samego regionu wielkich tradycji kulturowych!) do drugiego. Nabroiłeś Wietnamie to wujek niestety musi ci natrzeć uszu!

Stare rodzicielskie słowo „nauczka" oznacza teraz tysiące ofiar, grabież, palenie, równanie z ziemią i cały ten obłędny bezsens chińskiej wojny.

Dobrze by się stało gdyby w sobotę te niewiele zdań komentarza straciło na aktualności. Niestety, jest to tylko pobożne życzenie.

(z-ca)

NAUCZKA

do piątku

SPROSTOWANIE

DOT. GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH I PIEKARNICZYCH W WOLNĄ SOBOTĘ 3 MARCA

W dniu tym otwarte będą w Krakowie: **50 proc. sklepów z artykułami spożywczymi o obsadzie wieloosobowej i wszystkie branżowe sklepy piekarnicze** — w godz. 7—13, a nie w godz. 9—16, jak błędnie podano w ogłoszeniu zamieszczonym dnia 28 lutego br. K-1462

Organizacja w praktyce

Program zasadniczy: nowoczesność i oszczędność

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „ZETBEEM-BUDOPOL" należy do czołówki krajowej i charakteryzuje się głównie tym, że wprowadza najnowocześniejsze technologie, a swoje wyniki ekonomiczne i konkretne efekty w postaci wzniesionych obiektów w ogromnej mierze zawdzięcza działaniom zmierzającym do doskonalenia organizacji i normowania pracy.

„ZETBEEM-BUDOPOL" realizuje zamówienia dla resortu zdrowia, dla szkolnictwa wyższego, buduje hotele a także wspomaga budownictwo mieszkaniowe. Taki „rozrzut zainteresowań" wymaga opanowania wielu różnych technologii i niezwykle elastycznego systemu prowadzenia i nadzorowania budowy.

NOWE TECHNOLOGIE

Podczas, gdy krajowe budownictwo zachwyca się jeszcze wielkimi prefabrykatami, w „Zetbeemie" już kilka lat temu obliczono, że bardziej opłaca się bezpośrednio na placu budowy wznosić tzw. uprzemysłowione szalunki i wprost do nich wylewać beton.. Likwiduje się w ten sposób m. in. transport płyt z fabryki domów, zaoszczędza energię, skraca okres budowy. Toteż jednym z głównych zadań na ten rok, jakie postawiło sobie przedsiębiorstwo jest uzgadnianie technologii, w których specjalizuje się „Zetbeem" już w fazie projektowania i powstawania dokumentacji. To proste, wydawałoby się, zadanie nabiera większej rangi, gdy uświadomimy sobie, że nie wszystkie biura projektowe opanowały już technologie preferowane przez „Zetbeem".

Zarówno technologia angielska (monolityczna SBM-75), francuska (Outinord i Indumat) jak i tzw. system krakowski (BWP-71) dotyczące głównej konstrukcji budynku pociągają za sobą konieczność poszukiwania nowszych rozwiązań w dalszych etapach budowy. Stąd też w programie usprawnienia działalności przedsiębiorstwa w bieżącym roku znalazły się m. in. następujące zadania: mechaniczne układanie kabli przy użyciu świdrostawiaczy, wdrożenie oryginalnej technologii montażu ściany osłonowej na obiektach szpitala „B", oraz spawanie dużych płaszczyzn wykładzin podłogowych PCW zamiast dotychczasowego układania płytek. Zastosowanie tej ostatniej metody nie tylko skraca czas układania podłogi lecz, dzięki zlikwidowaniu rowków między płytkami, w których zbiera się brud, pozwala na utrzymanie jej w idealnej czystości — co ma szczególne znaczenie w obiektach służby zdrowia.

JAKOŚĆ i OSZCZĘDNOŚĆ

Drugą częścią wspomnianego programu są zadania zmierzające do poprawy jakości produkcji i oszczędności materiałów. I tak w „Zetbeemie' postanowiono m. in od początku roku wprowadzić ścisłe limitowanie zużycia materiałów w produkcji i stale rozliczać i kontrolować zużycie owych limitów we wszystkich jednostkach przedsiębiorstwa. Do końca listopada bieżącego roku postanowiono również przystosować tzw. węzły betoniarskie (dotychczas zimą nieczynne) do pracy w niskich temperaturach.

Nowe technologie, postępująca modernizacja wszystkich czynności, lepsze wyposażenie każdego stanowiska pracy w odpowiednie narzędzia — to nie wszystko. Dlatego, aby zapewnić pełną realizację uchwały Rady Ministrów z 13 maja 1978 r. dyrekcja krakowskiego „Zetbeemu" wspólnie z Konferencją Samorządu Robotniczego postanowiły znacznie zaostrzyć kontrolę właściwego wykorzystania czasu pracy na wszystkich placach budowy. Oczywiście nie jest to nowy pomysł. Jednak w tym roku migawkowe kontrole — jak nazywają to w „Zetbeemie" — obejmują każde stanowisko pracy.

DYSCYPLINA i SZKOLENIE

Nawet najlepsza organizacja pracy załamuje się, gdy np. zamiast dziesięciu robotników zgłasza się do pracy sześciu. Nadmierna absencja chorobowa staje się problemem także w tak dobrym przedsiębiorstwie jak „Zetbeem", tym bardziej, że spora część załogi to chłopi-robotnicy. Są więc żniwa, są jesienne wykopki itp. Są też i inne powody. Dyrektor naczelny — mgr inż. Zbigniew Maniak wie już z doświadczenia, że „zgodnie z harmonogramem budownictwa indywidualnego" na wiosnę zabraknie mu murarzy i betoniarzy, pod koniec lata cieśli i posadzkarzy... A każdy z nich przyniesie zwolnienie lekarskie. Toteż drugi punkt programu podniesienie dyscypliny w przedsiębiorstwie dotyczy zaostrzenia kontroli wykorzystania zwolnień.

Ostatnim zadaniem wpisanym do programu jest kontynuacja na szerszą skalę, rozpoczętego już wcześniej, szkolenia młodszej części załogi i zdobywania przez nią drugiego zawodu. Korzyści są obopólne: nie ma przestojów a robotnik więcej zarabia.

TYLE O PROGRAMIE Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego „Zetbeem-Budopol" będącym odpowiedzią na wspomnianą uchwałę Rady Ministrów, która też stała się bodźcem do cyklu publikowanego na naszych łamach pod nazwą „Organizacja w praktyce". Opracowano ów program solidnie i szczegółowo, włączając doń zadania podstawowe i drobiazgi rzutujące na codzienny rytm pracy na placu budowy.

— Czy zostanie w pełni zrealizowany? — pytam dyrektora Zbigniewa Maniaka.

— Przedstawiliśmy taki program, który jest realny i przedsiębiorstwo dołoży wszelkich starań, aby go wykonać.

— Wrócimy zatem do niego za rok, Panie Dyrektorze.

EWA SMĘDER-BAUEROWA

Państwo Babczykowie na terenie Huty. CAF — Sochor

Stare rodziny Nowej Huty

Największy napływ „nowych" ludzi notowano w Nowej Hucie w latach pięćdziesiątych. Do sukcesywnie uruchamianych wydziałów przyjeżdżali przybysze z całej Polski. Dzisiaj mieszkańcy Nowej Huty stanowią społeczeństwo, które łączą wspólne sprawy i zainteresowania „swoją" hutą...

Jedną z najdłużej związanych z nią rodzin są państwo **Babczykowie.** Senior rodu — Józef — przybył tu wraz z żoną i dwojgiem małych dzieci w roku 1951. Jeszcze wtedy nie wiedział, że zostanie tutaj na stałe, że Nowa Huta stanie się jego miastem.

Początkowo zatrudniony był jako ślusarz. Gdy podrośli synowie — żona Czesława również zaczęła pracować w Hucie w Zakładach Koksowniczych. Kieruje taśmociągi z koksem ku wielkim piecom, do wagonów, a także na eksport. Odpowiedzialne to zajęcie, ale pani Czesława lubi je bardzo, mimo że praca na cztery zmiany znacznie komplikuje zajęcia domowe. Gdy synowie dorośli — także poszli w ślady rodziców — oczywiście do Huty.

Starszy — Ryszard, ukończył początkowo Technikum i już w trakcie pracy podjął studia w Akademii Górniczo-Hutniczej. — Mimo młodego wieku powierzono mu funkcję mistrza, a chłopak umiał wykorzystywać wiedzę starszych, podpatrywać ich umiejętności. Dziś — po ukończeniu studiów — pracuje jako projektant.

Młodszy — Zbigniew Babczyk — po zasadniczej szkole zatrudniony został w dziale wyważania wag, przeznaczonych zarówno do małych elementów, jak i do sprawdzania ciężaru gigantów. Chwilowo nie ma czasu na dalszą naukę. Wcześnie założona rodzina absorbuje go równie mocno jak praca.

Wszystkie wolne chwile „hutnicza" rodzina spędza razem. Z Hutą związana jest ich przyszłość, dlatego też lubią o niej mówić i snuć wspólne marzenia o tym co będzie... (zb)

Dlaczego odchodzą?

Socjolodzy z CIOP (Centralny Instytut Ochrony Pracy) wkroczyli na teren ośmiu zakładów przemysłowych, reprezentujących różne branże. Celem podjętych badań było ustalenie czynników warunkujących stabilizację załóg. Z każdego zakładu wylosowano po 100 pracowników, z którymi następnie przeprowadzono wywiady na temat aktualnych warunków pracy, aspiracji własnych, czynników skłaniających do odejścia względnie do pozostania na obecnym stanowisku.

I oto 16 proc. ankietowanych stwierdziło, że obecna praca im nie odpowiada, a wśród nich — ok. 60 proc. uznało ją za nieciekawą, monotonną, niezgodną z kwalifikacjami. Wśród tych niezadowolonych przeważali ludzie młodzi o wykształceniu ponadpodstawowym, przeważnie skierowani do pracy. Ok. 40 proc. ankietowanych ceni pracę przy nowoczesnych urządzeniach. Dla większości pracowników szkodliwości środowiska (hałas, wysoka temperatura itp.) są czynnikiem skłaniającym do zmiany pracy.

„Przesiedleńcy" mają się dobrze

W dawnych czasach w lasach świętokrzyskich, w Puszczy Kozienickiej i Sandomierskiej żyły żubry, niedźwiedzie i inne zwierzęta zwane przez myśliwych „grubą zwierzyną". Podobno ostatni niedźwiedź został zabity w puszczy jodłowej z górą 200 lat temu. Zwierz ten był tak stary, że nie udało się wówczas określić, ile naprawdę miał lat. Obecnie w lasach świętokrzyskich i sąsiednich kompleksach leśnych żyją: jelenie, daniele, sarny, dziki, borsuki, lisy i zające oraz kilka par łosi, które przywędrowały w te strony z Puszczy Kampinoskiej. Większość jeleni i danieli pochodzi z rodzin „przesiedleńców", jako że ich rodzice i dziadkowie sprowadzeni zostali z górą 20 lat temu z terenów Pomorza Zachodniego oraz Warmii i Mazur. Obserwacje naukowców wykazały, że zwierzęta zaaklimatyzowały się doskonale w nowym środowisku.

Spotkanie polonijnych przemysłowców

Obecnie w Europie działa 8 stowarzyszeń przemysłowców i handlowców polskiego pochodzenia — dwa we Francji, po jednym w Anglii, Szkocji, RFN, Berlinie Zachodnim, Austrii i Holandii. Ich prezesi podczas cyklicznie organizowanych spotkań wymieniają poglądy na temat stanu i kierunków rozwoju współpracy gospodarczej Polonii z naszym krajem. Niedawno z inicjatywy prezesa francuskiego Stowarzyszenia Handlowców i Przemysłowców Polskiego Pochodzenia Jeana Zarzeckiego zebrali się w Paryżu, by omówić przygotowania do tegorocznego, piątego z kolei, polonijnego forum gospodarczego, które odbędzie się w Poznaniu w początkach czerwca. W programie przewiduje się sesje i seminaria, spotkania z polskimi przedstawicielami przemysłu i handlu oraz gospodarzami województw, w których istnieją szczególnie korzystne warunki rozwijania polonijnych inicjatyw w dziedzinie turystyki i usług. Prowadzone też będą rozmowy z krajowymi wystawcami na MTP. Na nowego przedstawiciela wszystkich przewodniczących europejskich stowarzyszeń wybrano prezesa Klubu Kupców i Przemysłowców Polskiego Pochodzenia w Anglii Adama Szmigielskiego. Funkcję tę przejął po swoim rodaku z Paryża — Jeanie Zarzeckim.

W zimie ptaki potrzebują naszej pomocy. CAF

Byli drzewiej piekarze...

W opublikowanej przez Bydgoskie Towarzystwo Naukowe pracy źródłowej o statutach i przywilejach cechów bydgoskich z lat 1434—1770 znajduje się osobliwa wzmianka świadcząca, iż piekarze w tym mieście już w XVI w. uznawali potrzebę... emancypacji.

Dokument z 1572 r. głosi, że rzemieślnicy ci: *„item postanowili też to, aby nierządne niewiasty między piekarzami nie były ani chleba piekły, a któreby były uczciwe, a porządnie się chowały, takowe bractwo mają przyjąć, a panowie piekarze mają na jeich wkup do bractwa baczenie mieć przystojne, a piekarzom i piekarkom ma być wolne i pierwsze kupienie żyta aniżeli panom szyprom".*

Ta ostatnia uwaga miała na celu zabezpieczenie miasta przed nadmiernym wywozem żywności. W statucie cechu piekarzy, zatwierdzonym 3 lata wcześniej przez burmistrza i radę m. Bydgoszczy, wyraźnie zabrania się spławiania do Gdańska *„żadnego zboża ani w kłodach mąki pakowanych bez uprawnień".*

Sam cech starał się być jak najbardziej ekskluzywny. Zapewne, by jego tajemnice nie dotarły do wiadomości konkurentów, wymieniony już statut powiada z całą surowością: *„item żaden z tego bractwa nie ma spółkować z kim inszym jeno z onym, któryby w bractwie był jako brat z bratem, siostra z siostrą. A jeśliby się inaczej kto tego czynić ważył, ma być karan kopą groszy winy do brackiej skrzynki".*

Członków cechu obowiązywały purytańskie zasady moralne. Mówi o tym odpowiedni punkt statutu: *„item któryby jedno w tym bractwie chował się niepoczciwie z strony domu swego albo żeby z nieoddaną żoną mieszkał, żaden takowy nie ma być w tym bractwie".*

Inny punkt zabrania też hazardu: *„item któryby tego bractwa brat chodząc za kartami i kostkami śmiał ich grać w karczmie albo kandy indzi, a byłby w tym przeświadczony, ma być karan w bractwie kopą groszy".* O alkoholizmie zaś bydgoscy piekarze tak stanowili: *„a gdzie by który brat brackie piwo pijąc, stłukł szklanicę albo zbanek z piwem przy stole, za tę winę ma dolać beczki piwa. A gdyby tak zbytnio pił, ażeby za stołem usnął, ma odłożyć winy do skrzynki 6 groszy".*

Jak widać, w owych czasach niełatwo było wykonywać zawód piekarza. Zwyczaje te i przepisy dziś już zamarły do tego stopnia, że jak powiadają złośliwi — w zaopatrujących obecnie Bydgoszcz zakładach piekarniczych zapomniano, iż *„zawżdy doglądać mają pilnie, aby dobrze i pobożnie chleb pieczony był".*

KAZIMIERZ HOFFMAN

Pięknych kamieniczek przybywa coraz więcej

Już w marcu Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków jako generalny wykonawca oraz MPRB 2 — jako realizator prac budowlanych, rozpoczną odnowę pomieszczeń parterowych w starych kamienicach przy ul. Stolarskiej 11 i 13, z przeznaczeniem ich na siedzibę Ośrodka Kultury i Informacji NRD. Prace mają być zakończone do 7 października br. na 30-lecie powstania NRD.

Remont przebiegnie więc w rekordowo krótkim czasie, podobnie jak w szybkim tempie przygotowana została już dokumentacja. Opracował ją zespół specjalistów z Miejskiego Biura Projektów, pod kierownictwem inż. arch. Andrzeja Żuczkiewicza. Autorem bardzo interesującego projektu wystroju wnętrz z całym umeblowaniem jest również zespół z MBP pod kierunkiem artysty plastyka mgr Andrzeja Zielińskiego.

Ośrodek Kultury i Informacji NRD obejmie odnowione pomieszczenia o powierzchni 350 m kw. Będzie tutaj duża sala przeznaczona na imprezy, projekcje filmowe, kameralne koncerty, odczyty. Poza tym: biblioteka z czytelnią, sala lektoratów jęz. niemieckiego prowadzonych przy współpracy z Instytutem Germanistyki przy UJ, a w piwnicach — klub i kawiarnia.

Na budynkach okalających podworzec odremontuje się drewniane ganki, posesję od ul. Grodzkiej oddzieli mur również opleciony drewnianymi gankami. Zieleń i kwiaty ubiorą to wnętrze pod gołym niebem — gdzie latem odbywać się będą wieczory poezji, koncerty itp.

W kamienicy przy ul. Stolarskiej część parteru obejmie też Spółdzielnia „Milenium" ze swymi wyrobami sztuki ludowej. (bp)

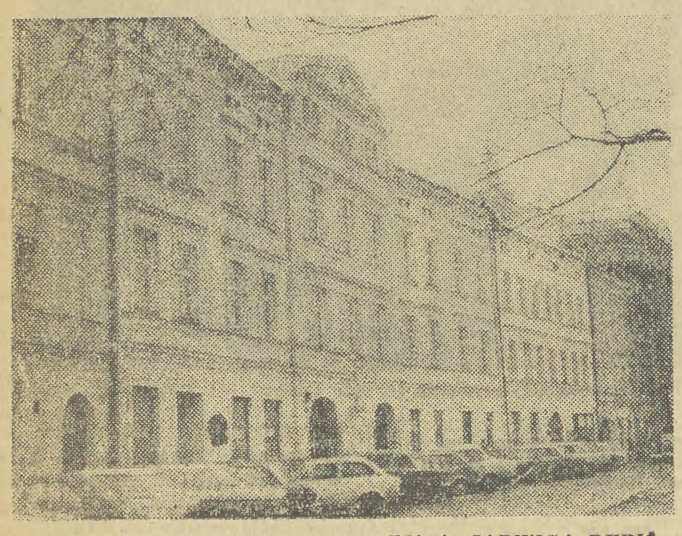

Zdjęcia JADWIGA RUBIŚ

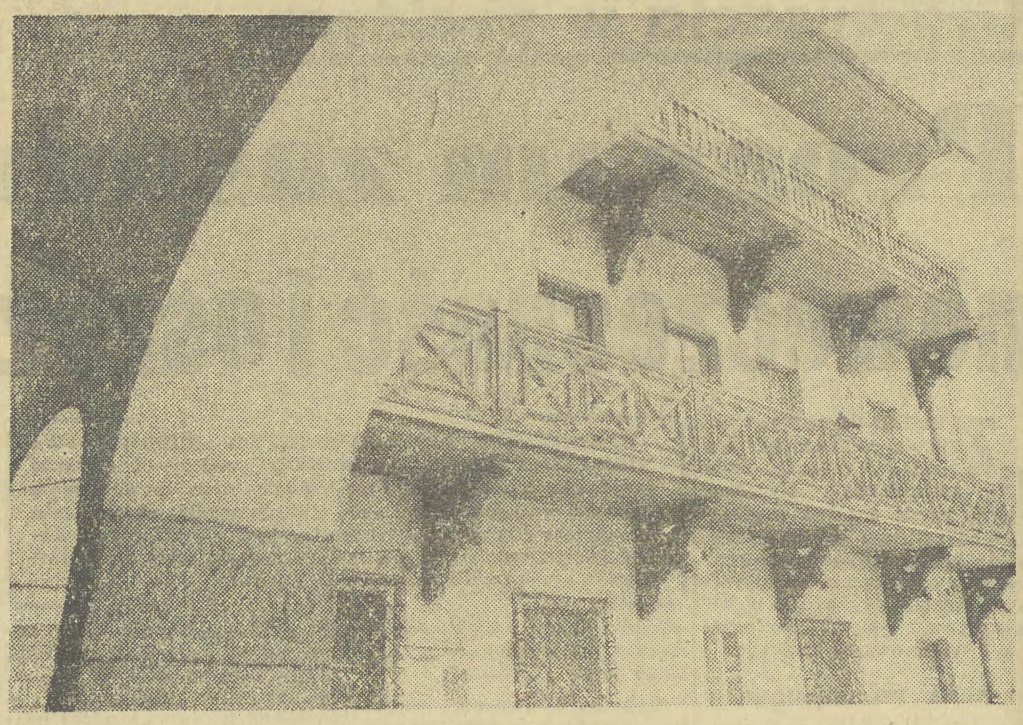

Polonijne dary dla Biblioteki Narodowej

Biblioteka Narodowa, największa książnica polska, znacznie powiększyła w ostatnich latach swój i tak ogromny księgozbiór. Książki wzbogacające ją pochodzą z różnych źródeł, m. in. z darów polonijnych. Jak podają kroniki, pierwszy dar polonijny napłynął już w 1924 r. Od tego czasu Polacy mieszkający za granicą co jakiś czas przysyłali swe zbiory dla Biblioteki Narodowej. Jednakże zorganizowana akcja współpracy z Polonią rozpoczęła się w 1973 roku. Odtąd dary polonijne systematycznie wzbogacają księgozbiór Biblioteki Narodowej.

Wśród darów często trafiają się „białe kruki". W bieżącym roku państwo Różańscy z Chicago przekazali np. 68 woluminów, 31 płyt, a także atlas geograficzny. Książki, to głównie polonika, dokumenty życia współczesnego Polonii. Wcześniej otrzymano już od nich rocznik z lat 20-ych pisma polonijnego z Chicago „Jaskółka". Działalność państwa Różańskich przyczyniła się również do ufundowania przez Polonię amerykańską sprzętu dla biblioteki.

Inny fundator, pan Bernard Osiński ze Szwecji (jeden z założycieli Instytutu Kultury Polskiej w Sztokholmie), przesyła regularnie wszystkie polonika ukazujące się obecnie w Szwecji, a także materiały retrospektywne. Od Bolesława Szcześniaka z USA napływają unikatowe zbiory kartograficzne. Jan Szaciłło z Buenos Aires darował ostatnio mapę — wydaną w Paryżu w 1716 r. Artur Rubinstein, artysta światowej sławy, przysyła swoje książki, przekazał też w ubiegłym roku kopię partytury orkiestrowej i partii fortepianowej Karola Szymanowskiego. Wspaniały zbiór przekazała pani Jadwiga Olszewska — 775 woluminów, w tym 102 stare druki. Zofia Leeno-Wasiutyńska ofiarowała cenną bibliotekę z epoki napoleońskiej.

Dary te wzbogacają polskie zbiory o pozycje bardzo wartościowe, są dokumentem życia Polaków poza granicami kraju, a przede wszystkim przyczyniają się do umacniania więzi Polonii z ziemią i kulturą ojczystą. Z Biblioteką Narodową współpracuje Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" oraz polskie placówki dyplomatyczne. Towarzystwo propaguje akcje Biblioteki Narodowej, a placówki dyplomatyczne zajmują się przekazywaniem darów i zabezpieczają transport.

(K.Cz.)

Dnia pewnego — w Krakowie pojawił się „Srebrny Konstanty", a wraz z nim...

WIZJA ZACZAROWANEJ DOROZKI zrosła się z legendą miasta, z klimatem jego podskórnych wzruszeń. Na niedawnym spotkaniu w „Empiku" wiersz ten popłynął z taśmy, recytowany przez samego Gałczyńskiego, był to bowiem wieczór poświęcony poecie, z udziałem Jego córki Kiry Gałczyńskiej i przyjaciela Tadeusza Kwiatkowskiego oraz artystów Tadeusza Malaka i Władysława Woźnickiego.

Na wypełnionej po brzegi sali było bardzo dużo młodzieży. Snuto opowieść o krakowskich latach poety...

I jakimże jawił się Konstanty Ildefons, wspaniały, szalony poeta — młodzieży dzisiaj? A tym starszym widzom, być może we wspomnieniu?

W Krakowie pojawił się w roku 1946. Wcześniej, w ciężkich latach wojny i niewoli śnił o tym momencie „Sen żołnierza".

„Przy furtce pocałunki,
przy furtce łzy rzęsiste...
„Zaczarowana dorożka
Zaczarowany dorożkarz
Zaczarowany koń"

Jak cicho! Córka śpi.
Dzięki Ci za to, Chryste!
— Matka zdrowa? —
Zdrowiutka.

Ot, wszystko po dawnemu ...

— „Zamieszkałyśmy z matką przy ul. Basztowej — wspomina pani Kira Gałczyńska. — Nim Ojciec powrócił, prasa podała wiadomość o Jego śmierci. Matka nie uwierzyła. A kiedy na progu mieszkania pojawił się któregoś dnia siwy pan i zapytał, czy tu mieszka pani Gałczyńska — powiedziałam, że tak, ale teraz nie ma jej w domu, a mnie nie wolno wpuszczać obcych. Nie poznałam Go, pamiętałam młodego, kruczoczarnego człowieka, który opuszczał dom w 1939 r. pakując do plecaka ukochanego „Fausta" Goethego. O okresie obozu, karnej kompanii — nigdy się u nas potem w domu nie mówiło, jakkolwiek są pamiętniki Ojca z tego okresu. Kiedyś będą wydane...".

*

TYMCZASEM ZACZĄŁ SIĘ „okres krakowski" w życiu poety. Trwał dwa lata. Kraków zrealizował marzenie o popularności, o szyokim, bezpośrednim oddźwięku na wiersze. „Przekrój", „Zielona Gęś" — to Go bardzo cieszyło. Z Basztowej Gałczyńscy przenieśli się na Krupniczą, gdzie zamieszkali wspólnie z Broszkiewiczami. Tadeusz Kwiatkowski wspomina maleńką tam klitkę poety, gdzie ścianę pokrywały malowidła krokodyla, latarni dorożkarskiej, i napis-sentencja: „Literatura byłaby zupełnie nieztym zajęciem, gdyby nie to pisanie...".

— „Pisanie — tu znów wspomina córka — to było zajęcie bardzo wczesnoranne. Żeby nie przeszkadzać domowi. Poeta uważał dom za instancję i instytucję ostateczną. Obiad musiał być wspólny i o oznaczonej godzinie. Chodzi po domu w zielonym dresie i wielkich pantoflach, którymi szurał...

To szuranie oznaczało, że jest dobrze, że wszystko w porządku. Gorzej, gdy milkło. Sprzęty w naszym domu? W domu były skrzypce, na których Ojciec ponoć pięknie grał w młodości. Ja ju pamiętam je tylko jako torturę, tzn. strojenie, po którym wracały do futerału. Była jeszcze cytra, gitara i okaryna. Było także mnóstwo przyborów do parzenia kawy, ale kawa parzona była zawsze w jednym garnku tylko do tego przeznaczonym. Ojciec kochał kawę...".

— „Mało powiedzieć, że kochał — podchwytuje T. Kwiatkowski. Konstanty był tym, który chyba uratował picie kawy w Polsce, jako że w pewnym okresie przestano ją sprowadzać i zakazano pić. Gałczyński wystosował wtedy list-petycję wierszem do ministra, że on po prostu umrze bez kawy. I kawa wróciła do łask...".

„Moja mała bardzo lubi rosół" — napisał Gałczyński w „Piosence". Pani Kira wspomina jak to Ojciec lubił eksperymentować kulinarnie, co wywoływało jej niepojęte dla poety sprzeciwy, podobnie jak niechęć córki do muzykowania („jak już nie zostanie tancerką, to niech chociaż gra" — upierał się).

W Krakowie występował także poeta w „7 Kotach". Recytował przez 10 minut swoje wiersze chodząc po scenie, a wielu ludzi, choć nie było to „do śmiechu", przychodziło specjalnie dla niego — to refleksja Tadeusza Kwiatkowskiego.

Z KRAKOWA WYJECHAŁ Gałczyński do Szczecina, stamtąd przeniósł się do Warszawy, planował wyjazd na stałe do leśniczówki Pranie, na Mazury. W 1953 r. w tejże leśniczówce napisał:

„Jesteśmy wpół drogi. Droga pędzi z nami bez wytchnienia.
Chciałbym i mój ślad na drogach
Ocalić od zapomnienia".

Umarł tego samego roku, 6 grudnia...

Zanotowała:

BARBARA NATKANIEC

Nowojorski teatr La Mana przygotował farsę muzyczną opartą na „Podróżach Guliwera" Jonathana Swifta. Karen Miller (pośrodku) miała niemały kłopot z opracowaniem kostiumów dla podwodnych stworzeń w rodzaju widocznego na zdjęciu konia morskiego, homara i rozgwiazdy. CAF — UPI

Rozmaitości kulturalne

W największej, otwartej niedawno galerii Helsinek — Helsingin Taidetalo eksponowano z wielkim powodzeniem do połowy lutego wystawę przygotowaną przez Muzeum Narodowe w Krakowie, noszącą tytuł „4 pory roku". Składa się na nią blisko 90 pochodzących ze zbiorów polskich muzeów XIX-wiecznych i XX-wiecznych dzieł malarzy polskich o tematyce pejzażowej. O zainteresowaniu wystawą świadczyć może fakt, że w jedno tylko niedzielne popołudnie zwiedziło ją 800 osób.

*

Muzeum Narodowe w Krakowie przygotowało również eksponowaną aktualnie w Belgradzie wystawę „Polski portret kobiecy XVIII—XIX wiek". I w przypadku tej wystawy skorzystano ze zbiorów innych polskich muzeów m. in. Narodowego w Warszawie, Górnośląskiego w Bytomiu, Narodowego w Poznaniu i Wrocławiu. Uzupełnieniem obrazów są akcesoria ubioru kobiecego z XVIII i XIX wieku. Wystawa czynna jest do 8 marca.

*

Pozostając nadal w kręgu działalności Muzeum Narodowego w Krakowie warto wspomnieć o przygotowaniach do wystawy polskiego ekspresjonizmu w grafice, która zostanie otwarta w kwietniu w Muzeum im. księcia Antoniego Urlyka w Brunszwiku.

*

Na koniec muzealnych doniesień miła informacja o kolejnym darze Serge'a Lifara dla Muzeum Szymanowskiego w „Atmie" w Zakopanem. Za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu przekazał on do muzeum zbiór zaproszeń, wycinków, wizytówek, korespondencji związanych z przygotowaniem premiery „Harnasi".

*

Po ogromnym aplauzie i sukcesie z jakim spotkała się premiera „Operetki" Gombrowicza, przygotowana na scenie Teatru Narodowego w Meksyku przez Krzysztofa Jasińskiego, reżyser ten otrzymał zaproszenie do wygłoszenia serii wykładów na Wydziale Dramatu Uniwersytetu w Meksyku.

Bułhakow czyta „Mistrza i Małgorzatę"

Czasopismo „Litieraturnaja Rossija" opublikowało ostatnio fragmenty wspomnień historyka sztuki Witalija Wilenkina, odnoszące się do jego znajomości z Michaiłem Bułhakowem. W okresie kwietnia i maja 1939 roku, a więc na rok przed śmiercią, Bułhakow przedstawił małej grupce najbliższych przyjaciół „Mistrza i Małgorzatę" — największe dzieło swego życia, które w pewnym sensie można porównać z „Doktorem Faustusem" Manna. Oba utwory — zresztą w bardzo różnej formie — wyrażają sąd autorów o życiu, o społeczeństwie, o człowieku. Pracę nad „Mistrzem" rozpoczął Bułhakow pod koniec lat dwudziestych — w druku ukazała się powieść w 1967 r., w 27 lat po śmierci autora.

Bułhakow pracował w Teatrze Wielkim jako konsultant literacki, od czasu do czasu dostawał tantiemy za wystawianą w MCHAT swą sztukę „Dni Turbinów". W sumie działo mu się nie najlepiej. W jego domu odbywały się jednak spotkania z ludźmi kultury i sztuki. Bułhakow — nie najlepszego już wówczas zdrowia — często wracał z teatru bardzo zmęczony. Wilenkin wspomina, że nigdy nikomu nie pożyczał on rękopisu, po prostu bał się, że trafi w niepowołane ręce i zginie, a był absolutnie przekonany, że kiedyś ukaże się w druku. W miarę poznawania kolejnych rozdziałów powieści słuchacze byli coraz bardziej wstrząśnięci jej niezwykłością i wielkością. Bułhakow nie był oczywiście wyszkolonym lektorem, ale sposób, w jaki czytał, był bardzo sugestywny. Odnosiło się wrażenie, że jest to po prostu relacja konkretnych autentycznych wydarzeń.

Kraj Diamentowych Gór

Na granicy

(Korespondencja własna z Korei)

TO JUŻ SŁYNNY WIDOK: tory biegną prosto, lecz pośrodku nich wyrosło spore już drzewo. Robi to niesamowite wrażenie: linia kolejowa donikąd, pomimo że na jednym i drugim końcu tej linii są ludzie mówiący tym samym językiem. Trzydziesty ósmy równoleżnik. Krwawiąca wciąż rana na ciele kraju liczącego pięć tysięcy lat historii. Na północ Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna — kraj, który odwiedzaliśmy. Na południe — Korea południowa, Tehan Minguk — kraj, z którego wieści docierają tutaj trudniej niż z kosmosu, pomimo że linia demarkacyjna dzieli nie tylko terytorium, ale i wiele rodzin. Pośrodku czterokilometrowa strefa zdemilitaryzowana.

Nie wszyscy wiedzą, że porządku i spokoju w tej strefie pilnuje Polska Misja Wojskowa, zlokalizowana w Panmundżonie. Obok Polaków w międzynarodowej komisji wojskowej zasiadają Czechosłowacy, Szwajcarzy i Szwedzi. Pomimo że od zakończenia działań wojennych w tym rejonie minęło niemal 30 lat, komisja ma wciąż pełne ręce roboty. Nawet w ciągu ostatniego miesiąca w strefie zdemilitaryzowanej miało miejsce szereg prowokacji. Wszystkie przypadki łamania prawa w strefie rozpatrywane są właśnie przez międzynarodową komisję. Wystąpienia przedstawicieli Polski w tej komisji zyskały im duży prestiż po tej i po tamtej stronie linii granicznej. Także serdeczne przyjęcie jakiego my doznaliśmy w Korei było z pewnością w jakimś stopniu procentem od kapitału sympatii dla naszego narodu. Sympatii, której twórcami w dużej mierze są oficerowie Polskiej Misji Wojskowej.

PANMUNDŻON TO MIEJSCOWOŚĆ znana z tego, że właśnie tutaj, w 1953 roku, zawarto rozejm kończący wojnę koreańską. Tutaj wytyczono przebieg linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej i tutaj aktualnie toczą się rozmowy zmierzające do zjednoczenia Korei północnej i południowej Panmundżon. Tylko w tym miejscu żołnierze obydwu stron widza się nawzajem. W innych rejonach oddzieleni są czterokilometrowym pasem strefy. Tylko tutaj nie ma drutów kolczastych, zasieków, uzbrojonych patroli. I właśnie tutaj najczęstsze są incydenty i prowokacje graniczne. Oglądamy szereg szarobłękitnych baraków, pomiędzy którymi przebiega, dzieląc je na połowy, wąski, kilkucentymetrowej wysokości murek betonowy. To granica, jej przekroczenie wydaje się tak łatwe, a jest trudniejsze, niż gdziekolwiek na świecie.

Po jednej stronie gęsty szpaler żołnierzy w zielonych mundurach z czerwonymi opaskami i czerwonymi wyłogami na kołnierzach. Drobne postacie, skośne oczy i nieprawdopodobnie twarde kanty dłoni. Nic dziwnego, sztuka karate jest niezwykle popularna w armii koreańskiej. Po drugiej stronie, o kilka kroków dosłownie — szare mundury, białe kaski, opaski z literami MP. Amerykanie. Wydają się bardzo rośli i przesadnie nonszalanccy ze swoimi po kowbojsku zwisającymi rewolwerami.

OBIE STRONY trwają naprzeciwko siebie dzień po dniu, miesiąc po miesiącu od wielu już lat, a o żadnych kontaktach nie ma mowy. Zapytaliśmy naszego oficera łącznikowego, czy dla urozmaicenia monotonii warty nie rozmawiają ze strażnikami po drugiej stronie, może spotykają się po służbie na kartach lub wspólnych imprezach sportowych. Nienagannie opanowany zawsze wojskowy nie posiadał się z oburzenia, jak tego rodzaju przypuszczenia mogły się w ogóle pojawić. Uspokoiliśmy go, że to był tylko żart, ale do końca naszej wizyty na linii granicznej przypatrywał nam się podejrzliwie, jakby obawiał się dalszych zuchwałych prowokacji.

Tak, trzydziesty ósmy równoleżnik to krwawiąca wciąż rana na ciele Korei, a Panmundżon to miejsce, gdzie w sposób rozważny i ostrożny próbuje się zbliżyć do siebie brzegi tego rozdarcia. Ale czy — i kiedy — to się uda?

RYSZARD TADEUSIEWICZ

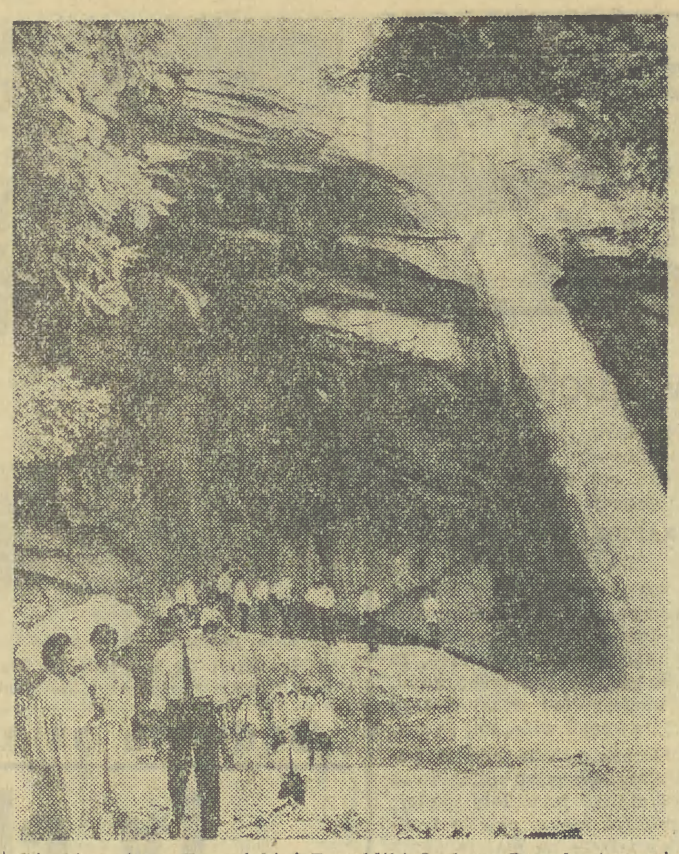

Górskie rejony Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej obfitują w malownicze wodospady. Oto jeden z najbardziej znanych — Pakyon, miejsce urlopowych wycieczek z całego kraju.

CAF — KCNA

Precz z autostradami

RFN jest najbardziej zmotoryzowanym krajem Europy. Po drogach jeździ tu blisko 21 mln samochodów osobowych oraz 2 mln ciężarowych i autobusów. Motoryzacja, która była swego rodzaju dumą tego kraju, stała się w końcu udręką dla jego mieszkańców.

Najlepszym na to dowodem są masowe i spontaniczne protesty mieszkańców RFN przeciw budowie autostrad. Właśnie na skutek tych protestów i zorganizowanych akcji od Hamburga po Garmisch Partenkirchen zostały wstrzymane 33 ważne inwestycje drogowe. RFN posiada 165 tys. km dróg i w ostatnich latach zaczęła intensywnie rozwijać sieć autostrad. Przed 10 laty było ich w tym kraju 3508 km, obecnie jest już 6453 km, a na najbliższe 5 lat planowano zbudować dalsze 2,3 tys. km.

Jak obliczono, każdy kilometr autostrady „połyka" 5 ha lasów, pól lub łąk, a ponadto wytwarza 24-krotnie większą strefę zatruwania powietrza oraz hałasu. Jako przykład „barbarzyńskiego budownictwa" autostrad podaje się autostradę biegnącą północnym brzegiem Jeziora Bodeńskiego wzdłuż winnic, sadów owocowych, szpitali, domów starców, przedszkoli oraz dzielnic mieszkaniowych.

Elektrownia na... powietrze

Pierwszą na świecie elektrownię szczytowo-pompową na sprężone powietrze buduje się w Huntdorf koło Bremy. Poza szczytem zapotrzebowania na energię elektryczną będzie ona napędzać pompy sprężające powietrze w podziemnych komorach.

Naukowcy i Wieśniacy

(Korespondencja własna z Peru)

Obecność Polskiej Wyprawy Naukowej w Andy była dla Huacho Sin Pescado atrakcją nie lada. Mimo drogi kołowej z Churin niewielu tu zagląda turystów, a obcokrajowcy należą do rzadkości. Czasem brakowało nam już cierpliwości, aby po raz setny wyjaśnić cel naszej pracy, któremuś z kolei dziecku dać poznać smak polskich cukierków, kolejnego ciekawskiego zaprosić do wnętrza namiotu — ale przecież i oni bez protestu znosili naszą obecność, niezbędne wywiady, kręcenie się z taśmą i blokiem rysunkowym po zagrodach i brak znajomości spraw tu podstawowych. Co więcej, mimo iż wieś, jak zresztą większość osad w tym regionie cierpi na poważny niedobór wody, pozwolono nam zaopatrzyć się w nią do woli i bez żadnych opłat.

Za życzliwość i cierpliwość ze strony mieszkańców Huacho Sin Pescado staraliśmy się odwdzięczyć jak mogliśmy. Konserwy i puszki po konserwach spotkać można było w całej wsi. Te pierwsze zaspokajały ciekawość i urozmaicały tutejsze monotonne pożywienie, te drugie służyły jako czerpaki do wody lub nawet jako garnki do gotowania — prawdziwe bowiem są bardzo drogie. Kiedy zaś nasz samochód jechał do Churin lub do Limy pełen był zwykle miejscowych pasażerów i ich bagaży.

Mimo że nie było wśród nas lekarza, sumiennie wypełnialiśmy też obowiązki punktu medycznego serwując proszki na ból głowy i żołądka, syropy na kaszel, aspirynę i witaminy, zalepialiśmy skaleczenia i robiliśmy okłady na opuchnięte miejsca obtłuczeń. To jednak, co spotkało nas pewnego popołudnia, należało do spraw wyjątkowych.

Pojawiła się w naszym obozie delegacja miejscowych władz, liczna i odświętnie ubrana, z urzędowym pismem proszącym o pomoc z naszej strony w sprawie polepszenia zaopatrzenia wsi w wodę. Napisano tam, że wspólnocie wiadomo, iż w naszej grupie znajdują się geolodzy, którzy mogliby wydać orzeczenie czy we wskazanych miejscach naturalnych wysięków wody można spodziewać się uzyskania większej jej ilości gdyby pogłębić wkopy i zbiorniki. Wiedzieliśmy aż nadto dobrze, że nasz zasób wiedzy geologicznej w tym rejonie z trudem można określić jako podstawowy. Ale odmówić było nie sposób. Ustalono dzień i godzinę, zapewniono nas, że otrzymamy konie, gdyż miejsce jest oddalone oraz obiad w terenie. Jednak delegaci wspólnoty czekali na coś jeszcze. Wreszcie jeden z nich zapytał nieśmiało jaka będzie nasza cena za owe orzeczenie. I dopiero, gdy oświadczyliśmy że przez myśl nam nie przeszło, aby pracować inaczej niż gratis, zaczęli się naprawdę cieszyć. Rozstaliśmy się wśród podziękowań, wzajemnych komplementów i poklepywań na znak przyjaźni.

Na wyprawę w poszukiwaniu wody wyruszyliśmy ze wschodem słońca, w towarzystwie prezydenta wspólnoty i syndyka (tradycyjna, bardzo ważna funkcja kierującego wszystkimi pracami rolnymi). Na grani ponad stokiem Doliny Checrasu znaleźliśmy się po prawie trzech godzinach wspinania się stromą ścieżką. Przed nami rozciągała się puna, ogromna łąka na wysokości ponad 4.000 m n.p.m. Po chwili trzeba było już zsiąść z koni. Ścieżka przypominała raczej wąski gzyms, wykuty w skale. Celem naszej wędrówki była stroma dolinka pod C'Fococ. Kilkadziesiąt metrów nad nami pysznił się skalisty wierzchołek szczytu, ponad tysiąc metrów poniżej widać było dachy wsi Pachangara, a z sąsiedniej przełęczy równoległą i równie głęboką dolinę potoku Cayash. Mimo bezchmurnego nieba i palącego słońca zmuszeni byliśmy ubrać ciepłe swetry, a przy napotkanym źródełku znaleźliśmy okazałe sople lodu. W Alpach na wysokości 4.500 m n.p.m. są już tylko lodowce. Tutaj wprawdzie rośnie trawa i pasą się owce, ale temperatura jest niska.

Na tym kończymy cykl korespondencji nadsyłanych z Ameryki Południowej przez Romę i Andrzeja Krzanowskich — uczestników największej w historii polskiej nauki Wyprawy Amerykanistycznej do Peru. (red.)

O koło czwartej po południu zaczęliśmy schodzić ku Pachangarze, stromym stokiem, kalecząc się o kaktusy i potykając o kamienie. Jakieś 100 m powyżej wsi pokazano nam ogromne źródło, czy raczej wypływ spod skał kilkunastu strumieni nawadniających pola w dolinie. Przykro było patrzeć z jaką zazdrością i niemal udręczeniem nasi przewodnicy spoglądali na ogromne ilości wody będące poza zasięgiem ziem ich wspólnoty. Zachłannie obejmowali wzrokiem szumiące strumienie i odwracali go z nadzieją ku nam, mającym dać im odpowiedź, czy tysiąc metrów powyżej można przy pewnym nakładzie pracy spodziewać się choć częściowej obfitości życiodajnego płynu. Na szczęście i ku obopólnej radości mogliśmy wydać pozytywne orzeczenie.

ROMA KRZANOWSKA

Fragment wsi Huacho Sin Pescado, Fot. ANDRZEJ KRZANOWSKI

Czy mamy kosmicznych braci?

Sztuczna cywilizacja

PRZED PARU LATY ukazała się ciekawa powieść fantastyczno-naukowa pt. „ASPAZJA". Jest to science-fiction o życiu na Marsie. Lądują tam ziemskie pojazdy kosmiczne i zastają wspaniale rozwiniętą cywilizację... sztucznych istot rozumnych! Ziemianie nawiązują przyjazne kontakty z marsjańskimi robotami sądząc, że to po prostu ich bracia na innej planecie. Są oni — nota bene — bardzo podobni do ludzi. Tylko przypadek (awaria: rozpadnięcie się „ciała" jednego z nich) powoduje odkrycie, że są to niesłychanie udoskonalone maszyny. Najbardziej zaskakujące jest jednak, że ci „sztuczni Marsjanie" hodują w czymś w rodzaju naszego ogrodu zoologicznego, kilkunastu przedstawicieli dawnych, żywych mieszkańców Marsa! Właśnie tych, co kiedyś stworzyli te tak wspaniałe maszyny. W dodatku obecni — sztuczni — władcy planety, odnoszą się do dawnych — żywych, z niczym nie ukrywaną pogardą, jako do tworów słabych, chorowitych, niezdolnych do dłuższego wysiłku itd.

Tyle powieść science-fiction o życiu rozumnym na Marsie. Czy rozwój inteligencji na naszej planecie mógłby pójść w podobnym kierunku?

ZNANY UCZONY radziecki J. Szkłowski pisze: *„... Do połowy następnego stulecia maszyny myślące mogą uzyskać, przy wypełnianiu poszczególnych operacji w tym także bardzo ważnych, pełną samodzielność. Do liczby takich operacji należy przede wszystkim zaliczyć loty w kosmos, prace w kosmosie i w ogóle opracowanie biologicznie obcych człowiekowi środowisk (...) W przyszłości, w miarę rozwoju cybernetyki taka metoda opanowania kosmosu będzie na pewno praktykowana (...) Prace te będą mogły w zupełności wykonywać wyspecjalizowane urządzenia cybernetyczne, rozumne i wysoko zorganizowane, zdolne do podejmowania samodzielnych decyzji..."*

I jeszcze jedna wypowiedź tego uczonego — chyba najistotniejsza ze wszystkich:

„... Można sobie wyobrazić takie, jakościowo różne, etapy rozwoju materii we wszechświecie: materia nieożywiona, materia ożywiona, naturalne życie rozumne, sztuczne życie rozumne. Według tego schematu rozum sztuczny to wyższy etap rozwoju materii we wszechświecie..."

Być może — choć brzmi to zupełnie niewiarygodnie — istnieją gdzieś w kosmosie wysoko zaawansowane cywilizacje sztucznych istot rozumnych. Czy więc, jeżeli uda się nam wylądować kiedyś na planetach innego układu, napotkamy tam inteligentne roboty? Czy będzie można uzyskać z nimi jakikolwiek kontakt? Czy będziemy odczuwać wobec nich swego rodzaju kompleks niższości? Bo one nie znają naszych słabości, chorób, problemów moralnych i społecznych. Są za to długowieczne, niezniszczalne, kierują się wyłącznie rozumem, zimną kalkulacją. Nie wiedzą co to uczucia. Są natomiast nieskończenie mądre...

Brr! Nikt by chyba nie chciał żyć w otoczeniu takiej cywilizacji...

Mówiąc jednak poważnie, a raczej opierając się na obecnym stanie naszej wiedzy, należy stwierdzić, że wśród uczonych nie ma jednolitego poglądu na temat chemicznych podstaw życia na innych planetach. Część specjalistów uważa, że podstawy procesów życiowych na różnych ciałach niebieskich mogą być najrozmaitsze. Inni natomiast nie dopuszczają żadnych innych możliwości, prócz życia wodowęglowego.

INACZEJ AUTORZY powieści science-fiction. Są wśród nich i tacy, którzy piszą, że my, ludzie, jesteśmy też swego rodzaju sztucznymi istotami. Tyle, że zbudowanymi ze związków białkowych, a nie z metali i tworzyw sztucznych.

Czytajcie więc powieści fantastyczno-naukowe, usiłują one bowiem przewidzieć przyszłość „rzutując" w nią obecny stan naszej wiedzy. Prognozy z dziedziny science-fiction wiele razy już się sprawdziły, żeby przypomnieć realizację wielu marzeń Juliusza Verne.

Stare chińskie przysłowie mówi, że: „ŚWIAT JEST TAK WIELKI, ŻE NIE MA NICZEGO TAKIEGO, CZEGO BY NIE BYŁO".

ANDRZEJ DONIMIRSKI

Koniec dziewictwa rzeki Limpopo

RZEKA LIMPOPO w Mozambiku ma być w najbliższych latach częściowo zagospodarowana. Przy pomocy ulgowych kredytów zagranicznych (m. in. z funduszy ONZ) zrealizowany zostanie program budowy 2 węzłów hydroenergetycznych oraz irygacji 250 tysięcy hektarów ziemi w dorzeczu tej rzeki. Powstanie tu kilka tysięcy nowych spółdzielczych gospodarstw rolnych i hodowlanych. Poważnie zwiększy się tym samym w Mozambiku — obecnie jednym z najsłabiej rozwiniętych gospodarczo krajów Afryki — areał zasiewów kukurydzy, ryżu, bawełny, herbaty i innych kultur.

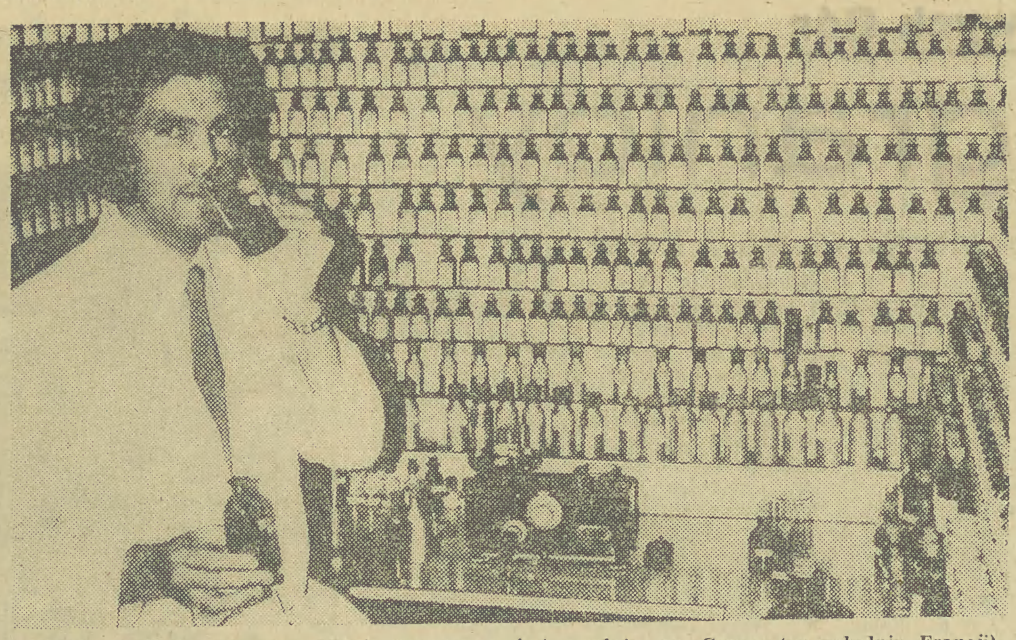

„Szkoła nosów" — tak żartobliwie nazywana jest uczelnia w Grasse (na południu Francji), gdzie szkoli się specjalistów dla przemysłu perfumeryjnego. Jej adepci potarfią rozróżnić około 5 tysięcy zapachów i komponować wyciągi z kwiatów w coraz to nowe „bukiety".

Wosk przedłuża trwałość owoców

W Skierniewickim Instytucie Sadownictwa opracowano nową metodę przedłużania trwałości owoców m. in. jabłek. Owoce te przechowywane w chłodniach ulegają bowiem z czasem różnego rodzaju zmianom zmniejszającym ich wartość.

Nowa metoda polega na powlekaniu skórek np. jabłek emulsją woskową zupełnie nieszkodliwą dla zdrowia. Warto dodać, że owoce same wytwarzają cienką warstwę substancji woskowej w postaci nalotu, która jednak w długim 6—7-miesięcznym przechowywaniu jest niewystarczająca.

Jak wykazały doświadczenia stosowanie opylenia substancją woskową zmniejszyło straty od 20 do 55 proc. w zależności od odmiany jabłek i temperatury przechowywania.

LARY i PENATY

Panowie w kuchni

Przezacni mężowie! Wkrótce Wasze żony obchodzić będą swoje święto. W Dniu Kobiet oczekują od Was symbolicznego kwiatka, dużą radość sprawiłaby im także jakaś atrakcyjna potrawa w Waszym wykonaniu. Niechże choć raz w roku staną ojcowie rodzin z rondlami przy kuchenkach gazowych!

Mgr Maciej Erwin Halbański jest krakowskim autorem trzech książek kucharskich: „Potrawy z różnych stron świata", „Domowa kuchnia francuska", „Co jedzą nad Dunajem". Mgr Halbański doprowadził także w tych dniach do litery „R" encyklopedię sztuki kulinarnej, nad którą pracuje od szeregu lat. W encyklopedii (ponad 2 tys. haseł) znajdziemy opisy znanych potraw kuchni międzynarodowej oraz m. in. podstawowe zagadnienia z zakresu żywienia i technologii żywności. Dlaczego o tym piszemy? Bo właśnie M. E. Halbańskiego poprosiliśmy o podanie Wam mili Czytelnicy — kilku do wyboru — przepisów, według których moglibyście przyrządzić w domu coś specjalnego. Oto propozycje:

ZAPIEKANKA Z CEBULI (NA 4 OSOBY)

300 g cebuli, 200 g boczku wędzonego lub jakiejkolwiek kiełbasy, 150 g pieczarek, 150 g utartego twardego sera, 80 g masła, kopiata łyżka mąki, 2 kieliszki (od wina) białego wytrawnego wina, sól, pieprz.

Obrane cebule cienko pokrajać, obsmażyć na tłuszczu (40 g) na jasnozłoty kolor, oprószyć mąką, chwilę trzymać jeszcze na małym ogniu mieszając drewnianą łyżką. Wlać wino wymieszane z wodą (3 kieliszki od wina), przyprawić solą i obficie pieprzem, wymieszać, zdjąć z ognia.

Oczyszczone pieczarki usmażyć na pozostałym tłuszczu razem z pokrajanym w grubą kostkę boczkiem lub kiełbasą. Cebulę wymieszać z pieczarkami i wędliną, doprawić do smaku solą i pieprzem. Nałożyć do głębokich małych kamionek, posypać utartym serem, zapiekać w piekarniku przez 30 minut. Podawać w kamionkach, z pieczywem.

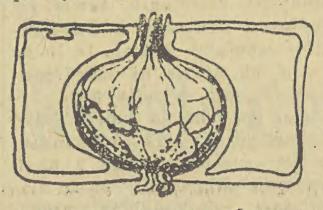

PLACEK LOTARYŃSKI (NA 4 OSOBY)

Ciasto: 200 g mąki, 100 g masła lub margaryny, łyżeczka soli, łyżka wody.

Nadzienie: 200 g niezbyt tłustego gotowanego wędzonego boczku, 4 jaja, 80 g utartego twardego sera, 3/4 szklanki mleka, 1/3 szklanki śmietanki kawowej, sól, pieprz do smaku. Z mąki, posiekanego tłuszczu, soli i wody szybko zarobić ciasto i zostawić na godzinę w chłodnym miejscu. Ciasto rozwałkować na kształt koła na grubość 0,5 cm i wyłożyć nim tortownicę w ten sposób, aby ciasto zachodziło na ścianki tortownicy; ciasto pokłuć widelcem. Na cieście ułożyć cienkie plasterki boczku, posypać utartym serem. Rozkłócone jaja wymieszać z mlekiem i śmietanką, powoli polać po wierzchu aby płyn wsiąkł w ser, przyprawić solą i pieprzem. Piec w piekarniku przez 30 minut. Natychmiast podawać po upieczeniu.

Termin ważności

Jeśli posiadasz domową apteczkę, a posiadasz ją z pewnością, weź do ręki każdy znajdujący się w niej specyfik i sprawdź datę jego ważności. Istnieje przypuszczenie, że któreś z lekarstw jest przeterminowane a skoro tak — trzeba je natychmiast wyrzucić. Leki, dla których minął okres ważności, nie tylko mogą być już w leczeniu nieskuteczne ale nawet szkodliwe dla organizmu. Pamiętaj również, że niewłaściwie przechowywane leki mogą stracić swoje właściwości lecznicze jeszcze przed upływem terminu ważności. Z tego właśnie względu apteczka nie powinna znajdować się w pobliżu źródła ciepła.

O ile w mieszkaniu znajdują się małe dzieci, wszystkie medykamenty muszą znajdować się w miejscu dla malców niedostępnym. Niektóre leki produkowane są w formie kolorowych tabletek, dziecko chętnie po nie sięga bo przypominają cukierki. Skutki mogą być tragiczne, gdy dziecko połknie nie dozwolone dla niego leki.

„Sąd" na osiedlu

„Ty cholerny chałupniku, ja ci jeszcze pokażę!..."

— Proszę pana, ja tego więcej nie wytrzymam. Odkręcę kran w łazience — stukanie w podłogę, włączę odkurzacz — to samo, ubijam kotlety, sąsiadka przysyła dziecko, żebym się uspokoiła, bo wezwie milicję. Uprzedziłam milicję, że będzie wesele córki i muzyka, pozwolili do 24.00 Ta pani i tak zrobiła awanturę gościom na schodach, jak wychodzili, a to przecież raz w życiu...

— Bo mi naubliżali!!! Wie pan, ja do nich, że noc, żeby może ciszej a oni mi: zamknij się ty stara... wie pan co. Ja tego nie daruję, żądam nazwisk gości, do sądu pójdę. Pan wie, co teraz to młode małżeństwo wyprawia? Rano już od 6-ej gonią się po pokoju i „ty kociuchno" i takie sobie przezwiska wymyślają, że wstyd powtórzyć, ja mam dzieci...

— Chwileczkę, drogie panie, obydwie macie swoje racje — przewodniczący „sądu" czyli Społecznej Komisji Pojednawczej działającej przy Radzie Osiedla Podwawelskiego z ramienia FJN — jest uśmiechnięty, supergrzeczny, jakby dla kontrastu wobec zacietrzewionych kobiet. Rozumie swoją rolę „konfesjonału". Skłócone „strony" wygadały się, wyżaliły i jest im lepiej. Może już tym razem dojdzie do podpisania polubownego załatwienia sprawy, wściekają się bowiem na siebie po raz szósty.

TEGO RODZAJU SPRAW...

...jest najwięcej. Około 90 procent dotyczy zakłócenia ciszy nocnej, libacji, śpiewów, grania na instrumentach. Skarżą sąsiedzi że... „ten pan już 3 lata »urządza« sobie mieszkanie. Wcale nie urządza, tylko wyrabia różne rzeczy chałupniczo". Takie skargi sprawdza komisja osobiście lub przez dzielnicowego, który zresztą wchodzi w jej skład. Ta skarga była uzasadniona, sąsiada ostrzeżono, doszło do podpisania ugody. Dalszych sygnałów nie ma, znaczy — pomogło.

Czasem oskarżenie jest bezpodstawne. „Ty cholerny chałupniku, ja ci jeszcze pokażę!" — krzyczał któregoś dnia na balkonie nie całkiem trzeźwy mężczyzna do sąsiada z góry. I owszem, złożył skargę do SKP — że ci na górze to... „ciągiem i ciągiem walą młotkiem w stół, nawet kocą nie podłożą, tom wygarnął". „Wygarnął" nieco na wyrost. U tych z góry jedynym chałupniczym narzędziem okazała się maszyna do pisania, rzadko używana. Stuki w bloku, owszem, słychać.

Na terenie woj. miejskiego działają 173 SKP, w tym 102 w Krakowie. W r. 1978 „na wokandę" wpłynęło 3431 spraw w tym 1743 w samym mieście. 1868 w tym 1056 w Krakowie rozstrzygnięto „polubownie". Reszta — toczy się dalej, lub została skierowana do wyższych instancji.

(bn)

Komisja nie rozporządza zbyt wieloma sankcjami. Współpracuje z milicją i z ORMO, może w razie potrzeby skierować sprawę do kolegium czy sądu, ale w zasadzie słowo „pojednawcza" najlepiej określa jej charakter. Ba, czasem paradoksalnie to właśnie kolegia karne czy sąd odsyłają tutaj sprawy błahe.

Niemniej, działanie „psychologiczne" SKP jest skuteczne.

STARSZA PANI I STUDENTKI

Dziewczyny wynajmują mieszkanie, zapłaciły za rok z góry, właściciel jest za granicą. Ich sąsiadka wezwała kiedyś milicję, KP ma ten meldunek i sprawę do rozpatrzenia.

„To się ciągnie od jesieni. Śpiewy, płyty, libacje, potem się kąpią w nocy i zalewają mi łazienkę. Milicję wezwałam, kiedy na stukania o ciszę (śpiewy o 1 w nocy!), odpowiedzieli mi zbiorowym tupaniem w podłogę. Milicja ich uspokoiła a potem ci chłopcy wrócili znowu..."

— A co Pani myśli — replikuje bardzo dotąd pewna siebie studentka — że ja się nie bałam zostać sama? Byłam przerażona, trzęsłam się, pierwszy raz w życiu widziałam milicję w mieszkaniu. Oni mnie uspokoili, położyli spać i poszli... (strachliwa nieboraczka, balująca od jesieni jest na I roku!)

Ugoda podpisana. Komisja czarująco grzeczna, przypomina zasady współżycia i tylko mimochodem jeden z jej członków napomyka, że po powtórnym meldunku MO, trzeba będzie jednak zawiadomić uczelnię... Niemniej zasadniczy cios pada dopiero wtedy, gdy dziewczyny są w drzwiach. „Ponadto, proszę Pani, znam Pani Tatusia..."

MAM PRAWO DO SPOKOJU...

Takie stwierdzenie, całkowicie oczywiste, podpiera każdą skargę. Zastanawia i niepokoi czasem kaliber działa z jakiego się strzela. Np. „Rozbił on telewizor w swoim mieszkaniu, co mogło doprowadzić do eksplozji groźnej dla nas wszystkich. Zdrowie mamy zniszczone zarówno przeżyciami wojennymi, jak i ciężką pracą dla Polski Ludowej, posiadamy z tego tytułu liczne odznaczenia. Dla tego prosimy uspokoić sąsiada".

Wszystkim chodzi o spokój. I dlatego Komisja Pojednawcza dyżuruje w każdy czwartek o godz. 18 Jej członkowie pracują społecznie. „Sąd" na osiedlu złagodził już wiele konfliktów, ale nie można ukryć, że czasem nadużywa się go dla ulżenia nieniackiej pasji. Wiadomo, ściany są cienkie, wiadomo, raz w roku ty sąsiedzie oblewasz Józefa, wnet ja będę Stanisława.

SKP apeluje więc o oczywiste. O kulturę i wzajemną tolerancję..

BARBARA NATKANIEC

ZRÓB TO SAM(A)

Piękne neufitki

To nie błąd w tytule, tylko neologizm. Bo neofita to człowiek świeżo na coś nawrócony a neufita na UFO. Neufici, a zwłaszcza neufitki muszą się oznaczyć, żeby ONI poznali, że jesteśmy przyjazne. Łatwo tego dokonać dodając do swojego ubioru migocące złotka i błyskotki. To jeszcze — póki co — przyda się na ostatki i towarzyskie okazje. Spenetrujcie więc szuflady i szkatułki, bo jestem pewna, że poniewierają się w nich sznurki czeskich kryształków. Można je naszyć na pończochy formując gwiazdkę lub strzałkę powyżej zewnętrznej kostki; usiać nimi sweterek, gromadząc je w grupy w okolicach dekoltu (głębokiego), albo — to największy wystrzał — wypikować z ich udziałem kufajkę.

W pasmanteriach znalazłam metalizowaną wstążeczkę. Nazywa się lenta. Upłotłam z niej poszóstny warkocz i noszę jako krawat, przewleczony przez pierścień na sposób harcerski. Jeżeli jednak któraś z Was woli coś romantycznego, radzę szalik-sieć. Potrzeba nań 12 dwumetrowych odcinków lenty, które przypina się obok siebie szpilkami np. do obrusa. W odległości 10 cm od brzegu wiążemy ze sobą po dwie wstążeczki. To jest pierwszy rząd. W drugim rzędzie znowu wiążemy po dwie, ale łącząc jedną z jednej, a jedną z drugiej pary w węzełek. Powtarzamy.

Na koniec prawdziwy szlagier: napis na bawełnianym podkoszulku wyszyty złotymi paciorkami albo lureksem. Oto on:

.-- ..-. .- - - ..- .-. - - -

Ufam, że UFO to odczyta.

ZENONA STRÓŻYK

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

A przemysłowi brak chęci

Prawie półmilionowa rzesza ludzi chorych na cukrzycę oczekuje z roku na rok poprawy swojej sytuacji. Nie o sprawach lecznictwa tu piszę, wydaje mi się bowiem, że jest ono postawione na naprawdę wysokim poziomie, a opieka lekarska troskliwa i wysoko kwalifikowana. Szereg poradni, laboratoriów i przychodni trudzi się nad utrzymaniem chorych w stosunkowo — o ile to tylko możliwe — dobrej kondycji, prowadząc systematyczne badania. Nie brak też odpowiednich leków. Z tej więc strony trudno cokolwiek zarzucić naszym władzom i służbie zdrowia.

Jest jednak i druga strona medalu, pozostawiona całkowicie odłogiem. Wie przecież chyba każdy, że życie cukrzyka, czy jak kto woli diabetyka, pozbawione jest wielu uroków, dostępnych ludziom zdrowym. Ustawiczna, dość kłopotliwa dieta, niesłychanie uregulowany tryb życia, nieraz codzienne zastrzyki insuliny czynione — niejako wbrew naturze — samemu sobie, bo przecież trudno w każdy dzień skoro świt biegać do izby zastrzyków itp. itd. Chciałby więc cukrzyk — zazwyczaj człowiek pracujący normalnie (choć bywają wypadki, że zakłady pracy niezbyt chętnie takowych przyjmują — czyniąc zresztą głęboko niesłusznie, bo są to pełnowartościowi pracownicy) korzystać też z jakichś choćby minimalnych przyjemności. Skoro już bowiem nie powinien np. prowadzić samochodu, czy też nie może się ruszyć z domu bez porcji insuliny, strzykawki, igieł (nie najlepszych), od czasu do czasu zjeść coś smacznego nie przynoszącego szkody jego zdrowiu. Na przykład coś słodkiego. Tymczasem u nas w kraju nic takiego dla diabetyków nie ma. Po prostu — mimo licznych obietnic — nie produkuje się.

Myślałby ktoś, że jest to ogromnie skomplikowana sprawa. Tymczasem w NRD, na Węgrzech czy w Czechosłowacji w wielu sklepach są specjalne kąciki dla diabetyków. Można tam nabyć i cukierki (takie „lodowe") i ciastka tak suche jak i z „kremem" i odpowiedni chleb i czekoladę, pozbawione tłuszczu wędliny itp. Można by więc z tych doświadczeń skorzystać i u nas urządzić coś podobnego. Tylko co byśmy sprzedawali w owych „kącikach"?

Swego czasu znana w kraju i za granicą krakowska firma Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel" obiecywała wprowadzenie do produkcji czekolady i cukierków dla diabetyków. Niestety nie uczyniła tego. Pod koniec ubiegłego roku przemysł piekarniczy przyrzekał rozpoczęcie produkcji chleba wysokobiałkowego dla chorych na cukrzycę. Obiecywał zresztą również chleb niskosodowy dla cierpiących na nadciśnienie tętnicze i pieczywo zawierające żelazo dla chorych na anemię. Nie udało mi się jednak dostrzec nic podobnego w sklepach, wolno mi więc przypuszczać, że albo tego wszystkiego nie wcielono w życie albo też rozpoczęto produkcję w tak niewielkich ilościach, że nie można odpowiednio zaopatrzyć rynku.

To co piszę nie dotyczy wyłącznie cukrzyków. Ileż to ludzi ma zaleconą przez lekarzy dietę, ile powinno dietę trzymać... A tymczasem setki tysięcy ludzi, a nawet można już mówić o milionach, ugania się po sklepach, aby nabyć coś, co byłoby dla nich odpowiednie, co pozwoliłoby im żyć jeszcze przez kilka lat bez wyrzekania się wszystkiego. Liczne badania, na które idą miliony i setki milionów złotych pozwalają na potwierdzenie, że dieta jest podstawową i często jedyną metodą leczenia cukrzycy, otyłości, chorób przewodu pokarmowego. Kardiolodzy zalecają trzymanie się jej wskazań przez chorych na serce, geriatrzy upatrują w niej możliwość przedłużenia ludzkiego życia i sprawności fizycznej. I z tego wszystkiego niestety niewiele praktycznych posunięć wynika, bo choć wszyscy są jednego zdania ani przemysł ani społeczność nie myśli komplikować sobie życia. A szkoda.

MARIA KWIATKOWSKA

Czyżby wiosna?

Wystarczyło wczoraj trochę słońca, a już wiosnę się czuje w powietrzu. Ludzie są bardziej pogodni, wesełsi i dziewcząt ładnych więcej — i może dlatego Rynek wydaje się ruchliwszy niż zwykle. Gołębie też już nie siedzą osowiałe i nastroszone gdzieś na dachach, ale kąpią się w kałużach i są chyba z tego zadowolone. Wkrótce i nas to czeka. Ale na razie nikt nie myśli o tym, w co zamieni się Kraków, gdy śnieg zacznie topnieć.

Woda ciurkiem się leje z dachów, bo w rynnach jest jeszcze lód. Jakaś babcia myje okna, co przypomina, że wkrótce trzeba będzie robić wielkie porządki, bo topniejący śnieg odkrywa brudy. Ale dzisiaj jest piękne słońce i śmieszy napis na wadze: „Sprawdź, ile ważysz?", bo każdy wie, że mniej. Nawet tulipany na straganach otworzyły kielichy i pewnie róże na Wawelu, przykryte troskliwie chochołami, nadroszczą im słońca. Nikomu nie żal zimy.

Ogólnego optymizmu nie podziela tylko Pani z biura prognoz IMHM-u, która w prywatnej rozmowie oświadczyła, że na prawdziwą wiosnę trzeba jeszcze trochę poczekać i zresztą — co się Panu tak spieszy z tą wiosną?

(Lj)

Czy Kraków ma szansę stać się ponownie miastem-ogrodem

Dwa przykłady, jakie na wczorajszym otwartym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody podał przewodniczący — prof. dr JANUSZ BOGDANOWSKI — najlepiej ilustrują stan krakowskiej zieleni. Na początku XX wieku Kraków mógł, zdaniem wybitnych urbanistów, służyć za przykład miasta-ogrodu, dzięki swym świetnym założeniom kompozycyjnym, powierzchni i staranemu utrzymaniu parków, ogrodów czy ulicznych ciągów drzew. Natomiast obecnie na każdego współczesnego mieszkańca Krakowa przypada niewiele ponad 6 m kw. terenów zielonych, uzupełnienie najpilniejszych braków w tym zakresie szacuje się na 2800 ha, podczas gdy przy obecnym tempie zagospodarowania przybywa rocznie najwyżej 30 ha terenów zielonych.

Wiemy, oczywiście, wszyscy jakie ogromne przeobrażenia dokonały się w tym czasie i zdajemy sobie sprawę, że zieleń krakowska nie mogła się zachować w dawnym kształcie. Niemniej środowiska przyrodniczego nie można niszczyć bezkarnie, gdyż ma ono tylko ograniczoną zdolność regeneracji, zwłaszcza w wybitnie pogarszających się warunkach bytowania. Krakowska dawna zieleń — a raczej to co z niej pozostało w obrębie Starego Miasta i śródblokowej zabudowy przedwojennej — reprezentuje ponadto cenną wartość zabytkową, nierozerwalnie związaną z zabytkami architektury.

Z przedstawionych na posiedzeniu opracowań specjalistów wynikły istotne wnioski dotyczące ochrony i powiększenia zasobów zieleni miasta. Dotyczą one ustalenia podstaw prawnych, zabezpieczenia środków finansowych i wytypowania jednostki odpowiedzialnej za całość spraw związanych z zagospodarowywaniem wszelkich terenów zielonych. Niezbędne jest również powołanie specjalistycznego przedsiębiorstwa zajmującego się konserwacją starych drzewostanów, założeń ogrodowych i parkowych. Bardzo ważnym zadaniem będzie także inwentaryzacja i określenie wartości cenniejszych, a rozproszonych zespołów i otoczenie ich pełną ochroną, co z kolei wymaga podniesienia rangi stanowiska Woj. Konserwatora Przyrody przez poszerzenie jego uprawnień oraz umożliwienie egzekwowania ich w praktyce. (hs)

Archiwum dziękuje »Piwnicy«

Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie składają serdeczne podziękowanie p. Piotrowi Skrzyneckiemu i całemu zespołowi „Piwnicy pod Baranami" za miłe uczczenie 100-lecia naszej instytucji pięknym spektaklem o Ambrożym Grabowskim w dniu 17 lutego br.

Maski, trąby, kolędnicy...

„Lamus" w Pisarach oddany w użytkowanie grupie krakowskich plastyków — stał się miejscem niezwykłych spotkań, galerią i przestrzenią, w której rozgrywają się akcje plastyczne. Nie do zakwestionowania jest inspiratorska rola Galerii „Lamus" która nie przywiązując wagi do profesjonalizmu twórców udostępnia im swe wnętrza.

Kiedyś funkcję tę spełniały salony artystyczne, dziś chcąc znaleźć się w centrum działań plastycznych, muzycznych, poetyckich trzeba wyjechać kilkanaście kilometrów za miasto, do podkrakowskiej wsi.

Ostatnie spotkanie było szczególnie bogate w różnorodne wrażenia. W salach, w których zawisły maski — plon konkursu, wystąpili kolędnicy z Tomaszowic w gminie Nowa Wieś. Dodajmy, że ów zespół kolędniczy zwyciężył w przeglądzie tego rodzaju grup w Bukowinie Tatrzańskiej. Nim minęło wrażenie stworzone przez ludową grupę, wystąpił „Teatr Muzyczny" Antoniego Pilcha — lutnisty z Krakowa, który wespół z Wiktorem Rojowskim z Wrocławia dał występ z pogranicza działań plastycznych, muzycznych i aktorskich, posługując się kolekcją zadziwiających trąb, nieżyjącego już artysty ludowego Jakuba Dobrzańskiego z Mrzygłodu koło Sanoka.

Po nich odbyły się dwie akcje plastyczne. Pierwsze dzieło krakowskiego rzeźbiarza Antoniego Porczaka, uprawiającego obecnie akcje publicystyczne o charakterze interwencyjnym. Druga, ściśle związana z maskami była dziełem Barbary Hanickiej, która ubrała obecnych w papierowe rury, na których każdy nie zdejmując jej z głowy malował własny wizerunek, zaś sąsiad korygował go zgodnie z własnym widzeniem.

Poznaliśmy zwycięzców II otwartego konkursu na maskę tradycyjną i współczesną. W kategorii masek tradycyjnych zwyciężyli: Józef Mirek i Franciszek Skrzypon. Wśród uczestników znalazła się też grupa dzieci z Pisar. W kategorii masek współczesnych przeważali artyści plastycy. Zdobywcami nagród zostali: Ewa Buczyńska, Teresa Białas-Terakowska, Stanisław Wałach i Kazimiera Zgórkiewicz. Honorowe wyróżnienie dla obcokrajowca otrzymał Hiszpan Don Dose Fernando de la Fuente Sicilia Perez. Nagrody ufundował Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa.

A Galeria „Lamus" przygotowuje się do kolejnego spotkania, którym będzie pełne niezwykłych wrażeń „Powitanie wiosny". (j.r.)

Fot. Jadwiga Rubiś

WP HW **oferuje**

i zaprasza do dnia 8 marca

NA KIERMASZOWĄ SPRZEDAŻ

pod hasłem

„UPOMINEK DLA EWY"

— BIELIZNY DAMSKIEJ
— WYROBÓW DZIEWIARSKICH
— WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH
— GALANTERII ODZIEŻOWEJ I SKÓRZANEJ

do sklepów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego

W KRAKOWIE:
— Rynek Główny 36
— ul. Floriańska 3
— ul. Floriańska 44
— ul. Dzierżyńskiego 53
— ul. Spółdzielców 4
— ul. Komandosów 8
— ul. Długa 5
— ul. Grodzka 9
— ul. Grodzka 38
— ul. Pstrowskiego 5
— ul. Zwierzyniecka 16
— ul. Szewska 9
— ul. Boh. Stalingradu 59
— ul. Krowoderskich Zuchów 2
— ul. Ułanów 1, „Hermes"

W NOWEJ HUCIE:
— os. Teatralne, bl. 3
— os. Hutnicze 1
— os. Kolorowe, bl. 3
— os. Na Stoku, pawilon 1
— os. Złotego Wieku
— os. Kościuszkowskie

W MYŚLENICACH, ul. Reja 2, pawilon
W SKAWINIE, Rynek 9

K-1333

Dni Amerykańskie u studentów AGH

Wczoraj zaczęły się — i potrwają do 4 marca (niedziela) Dni Amerykańskie w Uczelnianym Centrum Kulturalnym AGH, klubach „Karlik" i „Perspektywy" przy ul. Reymonta.

W bogatym programie znalazła się m. in. wystawa fotografii USA, atrakcyjne filmy dokumentalne i fabularne oraz interesujące spotkania na temat kultury i cywilizacji Stanów Zjednoczonych. Studenci zapraszają! (k)

Wrośnięci w pejzaż

Szklić – też trzeba umieć

Już ponad 38 lat przy ul. św. Krzyża 3 istnieje pracownia szklarska. Można tu zamówić a czasem kupić już gotowe lustra stołowe i ścienne, łazienkowe, a także małe lusterka podręczne. Pan **TADEUSZ HERETYK**, właściciel pracowni, mistrz szklarski pracuje w tym zawodzie 54 lata.

— *Dobry szklarz, to dziś rzadkość. Niektórym wydaje się, że nasza praca jest prosta, nie wymaga specjalnych umiejętności, ale tak naprawdę, to wiele trzeba się uczyć, by wiedzieć jak szkło przyciąć i czym (ciągle niezastąpiony jest diament); jakie szkło nadaje się na lustro, jakie na płyty szklane itp. Niestety, mamy bardzo małe możliwości, wiadomo, szkła brakuje, szczególnie dobrego, brakuje także chętnych do wykonywania tego zawodu. Wykształciłem 17 uczniów, niestety, aktualnie pracuje w tym fachu zaledwie 10-iu.*

W fuchach — przegrodach szkła niewiele, niebogaty też asortyment, ale pan Tadeusz gdzie może, tam stara się choć trochę zdobyć lepszego szkła i luster „jak się patrzy", bo wiadomo — firma ma stare i dobre tradycje. A jeśli już o tradycjach mowa, to pan Tadeusz nie może zrozumieć jak to teraz obsługuje się klienta; dawniej przychodziło się do niego do domu, dobierało, docinało, wedle życzenia i ku zadowoleniu, a teraz goni się klientów przez miasto, każe się im samym mierzyć, a i często oferuje się kiepski towar.

No cóż — stwierdza na koniec naszej rozmowy — *wiele złego zrobiło się w rzemiośle i teraz trzeba będzie poczekać, nim się to zło odrobi.* (bog)

notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* **18** — KDK, s. drewniana — „Prawo do życia w pokoju" — Wykład i dyskusję prowadzi dr hab. J. Jaskiernia.

* **18** — DK, ul. Majakowskiego 2 — Najlepszym wartownikom HiL dedykują swoje piosenki zespoły Ad Libitum, Margaretki, Andromeda; **o 19** — DKF „Kropka".

* **18** — „Kuźnia", os. Złotego Wieku 14 — Koło ZBoWiD zaprasza na wieczornicę z okazji 61. rocznicy powstania Armii Czerwonej; **o 16.30 i 18.30** — DKF.

JUTRO O GODZINIE:

* **17** — „Śródpole", Wzg. Krzesławickie 17a — Gra krakowska kapela ludowa.

* **17** — Klub Seniora, os. Na Skarpie 64 — Spotkanie emerytów z aktywem.

* **20.15** — SPAM — Mikołajska 14 — spotkanie z przedstawicielami muzyków węgierskich.

rozmowy przy herbacie

MUSZĘ ZAGRAĆ PO SWOJEMU

Niedawno w sali Filharmonii Krakowskiej wystąpiła najwybitniejsza polska skrzypaczka — WANDA WIŁKOMIRSKA.

— *Jest Pani stałą bywalczynią edynburskich Festiwali. Gdy trzy lata temu grała Pani w Usher Hallu — recenzent londyńskiego dziennika „Guardian", Gerald Larner, napisał: „Wanda Wiłkomirska jest jednym z dwóch, trzech skrzypków świata...".*

— **Jest to nieprawda, ale przyjemnie poczytać. W Anglii mam zresztą fajną pracę, Anglosasi rzeczywiście mnie lubią. Tak, w Anglii, USA i Australii występuję najczęściej. Dlaczego? Może ludzie z tych krajów lubią po prostu emocjonalny typ grania, bo sami są na ogół powściągliwi. A ja jestem osobą bezpośrednią i wesołą. Oczywiście nie chcę tu teoretyzować, ale często dzieje się tak, że muzyk „chwyci" np. w Szwecji, a gdzie indziej nie. Więc może istotnie wiele zależy od osobowości...**

— *Uczestniczyła Pani we wszystkich najsłynniejszych festiwalach muzycznych świata: w salzburskim, w Holland Festival, Wiener Festwochen i innych. Często — choć nie zawsze słusznie — mówi się, iż urządzane są dla ludzi bogatych...*

— **Tak, grałam na tych wszystkich wielkich festiwalach, ale trudno mi powiedzieć, jaka zjeżdża na nie publiczność. Nie orientuję się też w cenach biletów. Festiwale... Ich organizatorzy mają do dyspozycji wielkie sumy, sprowadzają plejady gwiazd i w gruncie rzeczy dopiero na festiwalu można kogoś naprawdę posłuchać, można wybierać spośród nazwisk tych najsławniejszych. Festiwal to muzyczne święto — dla słuchaczy i dla ludzi występujących.**

— *Ostatnio dała Pani prywatny festiwal.*

— **Razem z Tadeuszem Chmielewskim — moim stałym akompaniatorem — graliśmy wszystkie dziesięć Sonat Beethovena, w ciągu trzech kolejnych wieczorów. Dla mnie była to niesłychanie ciekawa praca, no bo proszę sobie wyobrazić — Sonaty od opusu 12 do 96. Tę pierwszą napisał młodzieniec, zaś tę ostatnią praktycznie „inny" człowiek, inny, stary już Beethoven. Należało więc prześledzić tę muzykę, jej rozwój, i zmiany jakie dokonywały się w ich twórcy. To była fascynująca robota. Cały cykl Sonat graliśmy w kilku miastach Polski i dla nas, wykonawców, było to bardzo męczące. Ale było to prawdziwe święto. Tak, lubię festiwale, ale nienawidzę konkursów.**

— *Ale brała Pani w nich udział i zawsze zdobywała jedną z czołowych nagród. A więc?*

— **Tak, ale nienawidzę konkursów. Bo założeniem każdego jest — że trzeba grać lepiej od innych. Czyli — przeciw komuś. A przecież ja nie mogę grać przeciwko komuś, prawda? Gdy jestem na festiwalu nie muszę usiłować grać lepiej, niż mój kolega wczoraj. Powinnam zagrać również dobrze, lecz inaczej, niż on. Po prostu muszę zagrać po swojemu.**

— *Dziękuję bardzo.*

EWA BARRET

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 2 III 1899 r.

● Cd [Antoniny] Domańskiej wprost średniowieczem wonieje! Rysowanych przez Wyspiańskiego, do naszych kościołów, świętych uważa za zniewagę, za profanację już nie kościoła jako budowli, tylko — religii. Ma ich za skandaliczną herezję etc. Jej sprawa! Uczepiła się przecież mnie i piekłem mi grozi, że tak foruję Stasia, mniejsza z tym. Sprawę postawiła jednak na ostrzu noża: jeśli nie poniecham zażyłej znajomości z niejakim Stanisławem Wyspiańskim — ona — profesorowa Domańska — wymawia mi swój salon. Nie w t a k i c h bywam, mało mnie wzruszają sądy radczyni Domańskiej, ale żeby kultura, i to, przyznajmy — głęboka kultura tak zgrabnie kumała się z kołtuństwem, tego pojąć nie mogę! Z jednej strony duża wiedza, z drugiej okrutny parafianizm: ten Wyspiański a kysz!... Gdyby tak prałat był człowiekiem o większym poczuciu humoru, podpowiedziałabym: — A tej Domańskiej najlepiej na pokutę wielkopostną nakazać zakupienie paru pasteli Wyspiańskiego, rozwieszenie w salonie i ich codzienną kontemplację.

Koresp. Elizy Pareńskiej
Rkps

● Czy Kraków przez wprowadzenie ogrzewanego pociągu nabierze poloru Europy, to jedna kwestia, druga — to podróż owym zbytkowym pociągiem, ocieplonym ogrzewanymi rurami... Gorące rury przy głowie, gorące rury w nogach! Przerażenie ogarnia na samą myśl o tym, w jakiej duchówce człowiek podróżować będzie. Ładny mi zbytek! Taki pociąg to najnowsze, cywilizowane narzędzie tortury dla podróżnego. Założę się: wsiada zdrowy jak rydz, wysiada rozklekotany jak stary fortepian.

Koresp. Antoniny Domańskiej
Rkps

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
2 MARCA Heleny Pawła	3 MARCA Kunegundy Martyny	4 MARCA Kazimierza Łucji

TEATRY

Piątek

Słowackiego 17 Niezwykłe przygody Pana Kleksa. **Miniatura** (pl. św. Ducha 2) 19.15 Cudzoziemka. **Modrzejewskiej** 19.15 Iwona, księżniczka Burgunda. **Kameralny** 19.15 Panna Julia. **Bagatela** 19.30 Radość z odzyskanego śmietnika. **Muzyczny** (ul. Lubicz 48) 19.15 Król walca. **Groteska** 17 Kopciuszek. **Kawiarnia „Jama Michalika"** 22.15 Kabaret — Diabli nadali... **Filharmonia Krakowska** 19.30 Koncert symfoniczny, A. Jancsovics (Węgry) — dyrygent.

Sobota

Słowackiego 19.15 Hamlet. **Miniatura** 19.15 Policjanci. **Modrzejewskiej** 19.15 Iwona, księżniczka Burgunda. **Scena Forum** 19.30 Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecnym panu von Goethe. **Kameralny** 19.15 Emigranci. **Bagatela** 19.30 Radość z odzyskanego śmietnika. **Ludowy** 11 Bajki mówią o nas. **Muzyczny** 19.15 Król walca. **Groteska** 10, 16 Kopciuszek. **Jama Michalika** 22.15 Kabaret — Diabli nadali... **Filharmonia Krakowska** 18 Koncert symfoniczny, A. Jancsovics (Węgry) — dyrygent. **Kolejarza** (ul. Bocheńska 5) 19 Wesele Fonsia.

Niedziela

Słowackiego 14 Królewna Śnieżka, 19.15 Hamlet. **Miniatura** 19.15 Policjanci. **Modrzejewskiej** 19.15 Iwona — księżniczka Burgunda, **Scena Forum** 19.30 Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecnym panu von Goethe. **Kameralny** 19.15 Emigranci. **Bagatela** 19.30 Radość z odzyskanego śmietnika. **Ludowy** 16, 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. **Groteska** 11, 17 Maciupek z krainy Muminków (widow. o godz. 11 zamkn.). **Kolejarza** 15 Zaklęta melodia (przedstawienie zamkn.), 19 Wesele Fonsia.

KINA

Piątek

Kijów 17, 20 Narodziny gwiazdy (USA l. 15). **Uciecha** 16, 19 O jeden most za daleko (ang. l. 15). **Warszawa** 16 Biały Mazur cz. I i II (pol. l. 12), 19 New York, New York (USA l. 15). 21.45 Szantaż (ang. l. 18). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 Lucky Luciano (wł. l. 18). **Sztuka** 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu. **Wanda** 15.45, 18, 20.15 Wodzirej (pol. l. 18). **Mł. Gwardia** 14.45, 17 Hallo Szpicbródka (pol. l. 15), 19.15 Człowiek klanu (USA, l. 18). **Wrzos** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Odrażający, brudni, źli (wł. l. 18). **Świt** (os. Teatralne 10) 16, 18, 20 Ostatni raz (USA l. 15). **Mała sala** 15, 17 Zasady domina (USA l. 15), 19 Kieszonkowe (fr. l. 12). **Światowid** (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Koziorożec-1 (USA l. 15). **Mała sala** 15, 17, 19 Alicja ucieka po raz ostatni (fr l. 15). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 14, 16, 20 Oddział (USA l. 18). **Wiedza** (Rynek Gł. 27) 16, 17 Bajki, Czterej pancerni i pies. **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Zabity na śmierć (USA l. 15). **Dom Żołnierza** — nieczynne. **Związkowiec** (Grzegórzecka 71) 16, 18, 20 Spirala (pol. l. 18). **Wisła** (Gazowa 21) 15.45, 18 Mandingo (wł l. 18), 20.15 Strach na wróble (USA l. 15). **Maskotka** (Dzierżyńskiego 55) 15.30 17.30 Koronczarka (szwaj. l. 15), 19.30 Gra o jabłko (czes. l. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 19 Człowiek z marmuru (pol. l. 15). **Ugorek** (os. Ugorek) 17 Syrena i książę (bułg. b.o.), 19 Barroco (fr. l. 18). **Sfinks** (Majakowskiego 2) 15, 17 Dziewczyna z reklamy (wł.-USA l. 18).

Sobota

Kijów 15.30 — seans zamknięty, 18 Komisarz w spódnicy, 20.15 Narodziny gwiazdy. **Uciecha** 10, 12.15 Śmiertelny pościg (fr. l. 15), 15.45, 18, 20.15 Bestia (pol. l. 18). **Warszawa** 10, 20 Biały Mazur cz. I i II, 13, 15.45, 18 Szantaż (ang. l. 18). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 Lucky Luciano. **Sztuka** 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu — Gwiazdy lat trzydziestych. **Wanda** 10, 12.30 Joe Valachi (wł.-fr. l. 18), 15.45, 18, 20.15 Wodzirej. **Mł. Gwardia** 14.45, 17, Człowiek klanu, 19.15 San Babilla godzina 20 (wł. l. 18). **Wrzos** 15.45, 18, 20.15 Odrażający, brudni, źli. **Świt** 16, 18, 20 Ostatni raz. **Mała sala** 15, 17, 19 Zasady domina. **Światowid** 15.45, 18, 20.15 Koziorożec-1. **Mała sala** 15, 17, 19 Alicja ucieka po raz ostatni. **Kultura** 8, 10, 12, 14, 16, 18 Oddział, 20 Nagonka (jug. l. 18). **Wiedza** 16, 17 Bajki, Czterej pancerni i pies. **Mikro** 16, 18, 20 Zabity na śmierć. **Dom Żołnierza** 15.45 Tragedia Posejdona (USA l. 12). **Związkowiec** 16, 18 Posłannictwo z innej planety, 20 Spirala. **Wisła** 10.45, 15.45, 18 Mandingo, 13, 20.15 Strach na wróble. **Maskotka** 11, 19.30 Gra o jabłko, 13, 15.30, 17.30 Koronczarka. **Pasaż** 10, 11, 15 Przygody Bolka i Lolka, 12, 16, 19 Człowiek z marmuru. **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 16 Złotorogi jeleń, 18 Przepustka dla marynarza (USA l. 15). **Tęcza** (ul. Praska) 17, 19 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.). **Sfinks** 16, 18, 20 Dziewczyna z reklamy.

Niedziela

Kijów 10 Chłopiec z burzy (austral. b.o.), 12 Piraci na Pacyfiku (rum. b.o.), 15.45 — seans zamkn., 18 Komisarz w spódnicy, 20.15 Narodziny gwiazdy. **Uciecha** 10, 12.15 Śmiertelny pościg, 15.45, 18, 20.15 Bestia. **Warszawa** 10, 20 Biały Mazur cz. I i II, 13, 15.45, 18 Szantaż. **Wolność** 10, 12 Colargol na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Lucky Luciano. **Sztuka** 10.15, 12.30 Mały Iluzjon, 15.45, 18, 20.15 Iluzjon. **Wanda** 10, 12.30 Joe Valachi, 15.45, 18 — seanse zamknięte, 20.15 Wodzirej. **Mł. Gwardia** 12 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 14.45, 17, Człowiek klanu, 19.15 San Babilla godzina 20. **Wrzos** 11, 12 Bajki, 13 Zindy chłopiec z bagien (meks. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Odrażający, brudni, źli. **Świt** 13 Avanti (USA l. 15), 16, 18, 20 Ostatni raz. **Mała sala** 15, 17, 19 Zasady domina. **Światowid** 13 Zorro (wł.-fr. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Koziorożec-1 **Mała sala** 15, 17, 19 Alicja ucieka po raz ostatni. **Kultura** 10, 12, 14, 16, 20 Oddział, 18 Powrót (pol. l. 15). **Wiedza** 16, 17 Bajki, Czterej pancerni i pies. **Mikro** 11 Trzej muszkieterowie (panam. l. 12), 16, 18, 20 Zabity na śmierć. **Dom Żołnierza** 15.45, 18 Tragedia Posejdona. **Związkowiec** 12.15 Bajki, 16, 18 Posłannictwo z innej planety, 20 Spirala. **Wisła** 11, 12 Bajki, 13 Strach na wróble, 15.45, 18, 20.15 Mandingo. **Maskotka** 10.45 Bajki, 11.30, 13 Błękitny ptak, 15.30, 17.30 Koronczarka, 19.30 Gra o jabłko. **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 19 Człowiek z marmuru. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 14 Złotorogi jeleń, 16, 18 Przepustka dla marynarza. **Tęcza** 15, 17, 19 Skrzydełko czy nóżka. **Ugorek** 12, 13 Bajki, 15 Syrenka i książę, 17, 19 Barroco. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Dziewczyna z reklamy.

WYSTAWY MUZEA

Piątek

Sobota — Niedziela

Wawel — Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), **Muzeum: Lenina,** Topolowa 5: Lenin w Polsce, Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15), w **Poroninie:** Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16 — wst. wol., sob. 8—19), w **Białym Dunajcu** (piąt. sob. niedz. 9—16), **Historyczne,** Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. 9—17, sob. 10—16, niedz. 9—14), **Szpitalna 21:** Dzieje teatru krak. (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedziela 9—14), **Franciszkańska 4:** Ocalić od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), **Narodowe, Sukiennice:** Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), **Dom Matejki,** Floriańska 41: Szkice kompozycyjne do obrazów J. Matejki (piąt. 12—18, sob. 10—16, niedz. 9—15), **Szołayskich,** pl. Szczepański 9: Pols. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (piąt. sob. niedz. 10—16), **Czartoryskich,** Pijarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (piąt. sob. 10—16, niedz. 9—15), **Nowy Gmach,** al. 3 Maja 1: Polskie malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współcz. (piąt. sob. niedz. 10—16), **Archeologiczne,** Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X", Starożytn. i średn. Małop., Muzeum Archeologii w 60-leciu niepodległości (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), **Etnograficzne,** pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10—15), **Przyrodnicze,** Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (piąt. sob. niedz. 10—13 — wst. wol.), **Pryzmat,** Łobzowska 3: Tkanina roku (piąt. 10—18), **N. Huta, os. Kościuszkowskie 5:** Malarstwo M. Jankowskiego (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.), **al. Róż 3:** Malarstwo A. Wilka (piąt. sob. niedz. 11—18), **Mały Rynek 4:** Plakaty E. Chodkiewicz-Świdrowej (piąt. sob. 14—20, niedz. 11—15), **Floriańska 34:** Galeria Art Warszawa — przedstawia (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), **Rydlówka,** Tetmajera 28 (piąt. sob. niedz. 11—14), **KTF,** ul. Boh. Stalingradu 13: Venus — 78. cz. II (9—21), **Kopalnia Soli,** Wieliczka oraz **Muzeum Żup Krak.** (8—16), **ZNP,** ul. Szewska 20: Malarstwo, rysunki St. Kijaka (16—21), **Fotosalon,** Rynek Gł. 27, II p.: Egipt — A. Łochmańczyka (10—20), **Fama,** os. Willowe 29: Fotografie artyst. D. Maczyńskiego (16—19), **Jama Michalika,** Floriańska 45: Malarstwo A. Wilka (10—22).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, **Straż Poż.** 98, **Pogot. Ratunk.** Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (piąt. 20—7, sob. niedz. 14—7), ambulatorium okulistyczne (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, **Dyżury szpitali:**

Piątek

Chir. Trynitarska 11, **Chir. dziec. Urolog.** Prądnicka 35, **Laryng.** Kopernika 23a, **Okulist.** Witkowice.

Sobota

Chir. Chir. dziec. Laryng. Okulistyczne, Urolog. os. Na Skarpie.

Niedziela

Chir. Prądnicka 35, **Chir. dziec.:** Prokocim, **Laryng.** os. Na Skarpie, **Okulist.** Kopernika 38, **Urolog.** Grzegórzecka 18 (**Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Piątek

Sobota — Niedziela

Dyżurne poradnie: internist. pediatr., gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), sob. niedz. dochodzi stomatologiczna (8—14), wizyty domowe (8—13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórza, ul. Krasickiego Boczna 3, tel. 618-55, 650-99, **Inf. Służby Zdrowia:** tel. 205-11 (całą dobę), **Punkt Inf. Aptecznej** 107-65 (8—15, niedz. niecz.), **Inf. Toksyk.,** Kopernika 26, tel. 199-99, **Inf. akcji „W",** tel. 606-80 (piąt. 8—17, sob. niedz. nieczynne), **Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci** (piąt. sob. 16—23.30, niedz. 8—23.30), **oraz lekarzy kardiologów** (piąt. sob. 16—23.30, niedz. niecz.), tel. 295-78, 225-66, **Ośrodek Inf. dla Inwalidów,** ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piąt. 16—18), **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa,** Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (piąt. 9—18, sob. 8—14, niedz. niecz.), **Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna,** pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt. 16—19), **Inf. o pradnictwie prawno-społ., wych.-zaw. i in.** 254-74, 231-64, **Tel. Zaufania** 371-37 (16—22), **dla dzieci i młodzieży** 611-42 (14—18, niedz. niecz.) **Milicyjny Telef. Zaufania** 216-41 (całą dobę), **Inf. kolejowa zagr.** 241-82, 222-48, **kraj.** 223-33, **Inf. Turystyczna** „Wawel-Tourist", ul. Pawia 8, tel. 260-91 (piąt. sob. 8—18, niedz. 8—14), **Inf. Kult. KDK,** pok. 144, III p., tel. 244-02 (11—18), **Inf. o Usługach,** Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (piąt. 7—18, sob. niedz. niecz.), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (piąt. 8—18, sob. niedz. niecz.), **Pomoc Drogowa PZM,** ul. Kawiory 3, tel. 755-75 i 743-92 (7—22).

APTEKI

Piątek

Sobota — Niedziela

Dyżury nocne:

Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94 (tlen), N. Huta, al. Rew. Październikowej 6, N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Sobota — Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9—17.

Ogród Botaniczny (Kopernika) (niedz. 10—14).

RADIO

Piątek

Program I

Wiadomości: 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Warsz. Ork. PR i TV. 19.40 Relaks z muz. lud. 20.05 Soliści i zespoły w rep. popularnym. 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Totalizatora Sport. 21.18 Muz. K. Szymanowskiego. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Rzeszów na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.40, 23.30.

16.40 B. Smetana — Sceny z opery Dalibor. 17 Ciekawostki Polskich Nagrań. 17.20 Lubelskie nowości wyd. 17.40 Koniec pieśni — rep. lit. 18 Recital org. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy. 19.05 Poezja i muz. 19.30 Koncert Ork. PR i TV w Krakowie. 20.26 Areopag (w przerwie koncertu). 20.46 D. c. Koncertu. 21.50 M. Flecha — zwany El Viejo — kompozytor hiszp. z XVI w. 22 Teatr PR — Małanka — słuch. T. Lubkiewicz-Urbanowicz. 23 Granice jazzu. 23.35 Co słychać. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 17, 19.30, 22.

17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — A. Strug: Żółty krzyż. 19.35 Opera tyg. 19.50 Wir pamięci — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego. 20 Interradio. 20.40 Droga do Czarnolasu — rep. 21 Hiszp. fantazja — gra Ch. Corea. 21.20 Thesaurus muz. pols. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23 Opór — wiersze B. Drozdowskiego, 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.55.

16.50 Polacy z dalekich stron (Kr). 17.05 Gwiazdy i gwiazdki estrady (Kr — Stereo). 17.35 Twórcy manifestów poet. (Kr). 17.50 Muz. rozr. (Kr). 18 W rytmie sport. (Kr). 18.15 Muz. rozr. (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Mistrzowie pióra. 19 SOS dla biosfery. 19.15 Lekc. jęz. ang. 19.30 B. Smetana (w 155 rocz. urodzin). 21 J. S. Bach — Fantazja chromatyczna i Fuga d-moll. 21.15 Nowe nagr. Kwartetu Varsovia. 21.40 Laureaci chopinowscy na płytach (Stereo — Kr).. 22.15 Kraje i wydarzenia. 22.35 R-T Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia.

Sobota

Program I

Wiadomości: 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

9.05 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.25 Transmisja biegu Piastów w Jakuszycach. 12.35 Mozaika pols. melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13 Kom. energetyczny. 13.01 Przeboje z małych płyt. 13.20 Muz. rozr. 13.50 D. c. transm. 14 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.05 Korespondencja z zagr. 15.10 Teatr PR — Za progiem czasu — słuch. E. Płaczka. 15.45 Relacja ze Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka d. c. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje sprzed lat. 19.15 Z poznańskiego Studia. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Gwiazdy jazzu — R. Charles. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Białystok na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.25, 23.30.

8 Dialogi i zdrzenia. 9.30 Teatr PR — Utw. J. Iwaszkiewicza — Kongres we Florencji. — słuch. 10.40 Groch z kapustą. 11 Koncert chopinowski. 11.35 Radioproblemy. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 G. B. Viotti — Koncert A-dur. 12.45 Czy znasz tę książkę? 12.50 Miniatury muz. 12.55 Gra A. Makowicz. 13 Mag. łowiecki. 13.15 Nowe nagr. A. Czyż — kwartet na instr. dęte. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Spotkanie z folklorem. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci — Kropla deszczu na dłoni — cz. II słuch. wg opow. M. Gronskiego. 14.50 Czata — mag. wojsk. St. Młodych. 15.05 Muz. Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Muz. z filmu Noce i dnie. 16.10 Przekrój muz. 16.40 Duety operowe. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Rośliśmy razem z Nią. 17.40 Moana — rep. lit. 18 Muz. archiwum PR. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matysiakowie. 19.30 Probl. teatru oper. 20 Notatnik kult. 20.15 Wieczór sonat w Filh. Narod. 21.35 D.c. Wieczoru sonat. 22 Radiokabaret. 23 Mistrz. interpretacje muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

8.35 Co kto lubi. 9 Wir pamięci — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego. 9.10 Temat na sobotę — Gwiazdy spadają na Alabamę. 9.30 Ekonomia z bliska. 9.45 Sola wiolonczelowe. 10 W tonacji Trójki. 11 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — A. Strug: Żółty krzyż. 11.30 Parada big-bandów. 12 Mówiliśmy o nim — „Gospodarz". 12.35 Muzykowanie we dwoje. 13 Powtórka z rozrywki. 13.50 Tajemnice jeziora — odc. pow. R. Chandlera. 14.05 Mistrzowie batuty — A. Toscanini. 15.08 Melodie z westernów. 15.30 Studio 202. 16.30 Złote przeboje J. Dassina. 16.45 Ekonomia z bliska. 17 Gra Zespół Chałturnik. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Chantal Goya dzieciom. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.35 Opera tyg. 19.50 Wir pamięci — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Ten uroczy, cichy zakątek — słuch. E. Młodyńskiej. 22.45 Romanse z gitarą. 23 Opór — wiersze B. Drozdowskiego. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 16.40, 22.55.

8.35 Sport, nauka, technika. 9 Dla klas I (jęz. polski). 9.25 Poranek pieśni. 10 Dla klas VIII (chemia). 10.30 Estrada przyjaźni. 11 Dla szkół średnich (biologia). 11.30 Ch. Gounod — II akt opery Faust. 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.15 Agrochem inf. — reklama (Kr). 12.25 Giełda płyt. 13 Lekc. jęz. ang. 13.05 Muz. 13.50 Tu Studio Stereo (Stereo — Kr). 14.45 Muz. upominek — Maroko. 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — Teatr J. Słowackiego — Mindowe. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Grają „Sami Swoi". 16.30 Rozm. o wych 16.50 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr). 17.05 Sob. Mag. Rozr. (Kr). 17.45 Studio Dwóch — mag. Stereo (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Zapomniane kultury. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekc. jęz. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo (Kr). 21.15 Lokalny Stereof. progr. muz. — muz. poważna (Kr). 22.15 Rad. portrety Polaków. 22.35 Rad. TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jęz. polski.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

8.20 Moja aud. muz. 9 Inf. sport. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Cezary — wnuk Żbika — słuch. T. Zimeckiego. 11.02 Studio Gama. 12.45 Transm. z Zakopanego konk. skoków narciarskich na dużej skoczni w ramach Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych 14 Inf. dla kierowców. 14.02 Koncert z gwiazdą. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.05 Niedziela z Krzysiem — słuch. J. Gierałtowskiego. 16.50 Koncert na instrumenty. 17.15 Studio Młodych 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.03 Inf. dla kierowców. 18.05 Różne barwy pios. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 Mini-maga-zynek. 22 Telegramy muz. ze świata. 22.35 Musicon. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Jazz.

Program II

Wiadomości: 7.30 14.30, 16.30, 21.30, 23.30.

8—11.57 Niedzielne spotkanie — progr. lit.-muz. 12.05 Poranek symf. muz. baroku. 13 Świętoszek — słuch. wg sztuki Moliera. 14.35 Z węg. puszty. 15 Dom Mauphiego — słuch. wg opow. J. Londona. 15.45 Horoskop reklam. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Wizyty i podróże. 18 Panorama wokalistyki pols. 18.35 Felieton publ. międzynar. 18.45 B. Bohdanowicz — Symfonia D-dur. 19 Recital Aznavoura. 19.20 Studio Młodych. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22 Utwory M. de Falli. 22.30 W koronie drzew — słuch. wg poematu L. Marjańskiej. 23 Arcydzieła muz. dawnej. 23.35 Publ. międzynar. 23.4[illegible] Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

8.35 Co kto lubi. 9 Wir pamięci — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego. 9.10 Na góralską nutę: Mięsopusty w Radziechowej. 9.30 Gdzie się mówi: Kobieta współcz. 10 Solo na wibrafonie. 10 60 minut na godzinę. 11 Gra Old Metropolitan Band. 11.15 Niedz. szkółka muz. 12 Wspinaczka na górę Niitaka — odc. słuch. dok. J. Uśpieńskiego. 12.25 Muz. z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Muz. premiery Pr. III. 15 Nie można porzucić spraw drobnych. — rep. 15.20 Nowa płyta G. Washingtona. 16 Prezent dla Magika — monodram H. Krzyżanowskiej. 16.[illegible] Klasycy na syntezatorach. 17 Zapraszamy do Trójki. 18 Z niezapomnianych płyt zesp. Pink Floyd. 19.35 Opera tyg. 19.50 Wir pamięci — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego. 20 Jazz piano forte. 20.40 Za[illegible] mi życia mojego — o poezji J. Krzyżewskiego. 21 Powracający temat: Michelle. 21.30 Poeci Szymanowskiego — Pieśni do tekstów [illegible]niem. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Studio Teatralne Pr. III — J. P. Donleavy — Bajka o Nowym Jorku. 23.25 Muzyka. 23.4[illegible] Między dniem a snem.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

8.30 Zakłócenia — fel. (Kr). 8.[illegible] Marsze H. Berlioza (Kr). 9 Poranek lit.-muz. (Kr). 9.40 Amatorskie zesp. naszego regionu (Kr). 10 Chopin wśród przyjaciół — konc. dla dzieci. 11 Lekc. jęz. łac. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.0[illegible] Teatr klasyki dla młodzieży — Wilk morski — słuch. wg pow. J. Londona. 13.14 Klub Olimpijczyków. 13.30 Muz. 5-iu kontynentów. 14.10 Dźwięk. wtajemniczenia — Łabędzie. 14.40 Muz. z jednej płyty (Kr — Stereo). 15 Teatr PR — Odejście głodomora — (Stereo — Kr). 16.05 Studio Wawel (Kr — Stereo). 17.07 Kom. i wyniki Łajkonika (Kr). 17.10 Aud. lit. (Kr). 17.20 Koncert życzeń (Kr). 18 Stereo i w kolorze. 19.1[illegible] Radiolatarnia. 19.35 Muz. 19.40 Proletariat — słuch. popularnon[illegible] 20.10 I. Strawiński — Król Edyp — opera oratorium. 21.10 Gra Zesp. Soliści z Zagrzebia. 22 Krak. aktualności sport. (Kr). 22.10 Międzynar. Trybuna Kompozytorów — Paryż 1978.

TELEWIZJA

Piątek I

15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Psychologia. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.15 Dom i my. 17.30 Sportowa VII Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych — biathlon 10 km. 18 Mag. motoryzacyjny. 18.30 Profesor i panna — odc. pt. Rodzony brat — film fab. TV jug. 19 Dobranoc 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Magazyn Studia Gama. 22.30 Dziennik. 22.45 Magazyn Studia Gama (cd.).

Piątek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jęz. franc. — kurs podst. 17 Estrada folkloru — Zielona Góra 78. 17.30 Lidar — młodz. mag. techniki. 18 Dla młodzieży: poradnia „Zaufanie". 18.20 Turystyka i wypoczynek. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Studio Sport — Wokół stadionów. 20.45 Progr. morski. 21.15 24 godziny. 21.25 Premiera w „dwójce" — Wieczór na plaży — film fab. prod. franc.

Sobota I

6 TTR, RTSŚ — Jęz. polski. 6.30 TTR, RTSŚ — Matematyka. 7 TTR, RTSŚ — Historia. 7.25 TTR, RTSŚ Uprawa roślin. 8.25 Progr. dnia. 8.30 Wojskowy film dok. 9.50 Poranek z kulturą. 11.20 Góry, dżungle, pustynie — J. Surdel — Moje lawiny. 11.50 Ikar z Nowej Zelandii — film fab. TV nowozelandz. 12.50 Radzimy rolnikom. 13 STUDIO 2. 13.05 „Zecchino d'Oro" — wł. progr. rozr 13.30 Dziennik. 13.35 Zimowe rady S. Zasady. 13.45 3×5 — przed kamerami: A. Słodowy, J. Lipiński, E. Kocżorowski. 14.05 Moje wiano — progr. rozr. 14.25 Adeli i Francizka opowieść o wojennej miłości. 15.00 Piosenki 35 lat. 15.10 Kobiety — rep. film. 15.25 Fono foto — R. Wójcik. 15.40 Cosmos 1999. 16.40 W. Młynarski i siostry Winiarskie — progr. rozr. 17.00 Relacja z biegu Piastów — cz. 1. 17.10 Inauguracja sezonu piłk. — mecz Ruch — Wisła. 18.00 Relacja z biegu Piastów — cz. 2. 18.05 Stały fragment gry — rep. film. 18.25 Mężczyzna na niepogodę — progr. rozr. 18.50 Męczennicy w dyrektorskich fotelach — opow. B. Kaczyński. 19.00 Dobranoc i Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.20 Życie na gorąco — 1 odc. filmu fab. prod. TVP. 21.50 Dziennik. 21.55 Godzina z A. Bardinim. 23 Podróż magiczna. 23.30 Kino nocne: Jory — film fab. prod. USA.

Sobota II

11.50 Kino wersji oryg. — Ikar z Nowej Zelandii — film fab. TV nowozelandz. 14.45 Program dnia 14.50 Kino TDC — Sekrety kina oraz film fab. TV USA — Lassie odc. pt. Opiekunowie. 15.35 Dla młodych widzów — Wszyscy na start. 16.20 Klub Jazzowy Studia Gama — Złota Tarka 79. 17 Popołudnie wiedzy i fantazji — Co nowego w nauce. 17.15 3 mln stopni w cieniu — film popularnonaukowy. 17.30 Uwaga nowość. 17.45 Na pograniczu fizyka — Krokodyla bolą zęby. 18.05 Z cyklu: Nauka i fantazja — Impuls kosmiczny — wg opow. Cz. Chruszczewskiego. 18.30 Kronika Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. 19.10 Kronika (Kr). 19.3[illegible] Wieczór z dziennikiem. 20.1[illegible] Teatr wspomnień — Eurypides — Elektra. 21.45 Maja z wys[illegible] mów — odc. ost. pt. Dzieci i wnuki — film TV fińs. 22.05 Gwiazdy festiwalu — „Rosyjska zima" progr. muz. TV ZSRR.

Niedziela I

6.50 TTR, RTSS — Historia. 7.1[illegible] TTR — Uprawa roślin. 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników — Porada. 8.20 Studio Sport + Telewizjada. 8.55 Progr. dnia. 9 Teleranek TDC oraz Przygody Czarnego Królewicza — film fab. TV ang. odc. pt. Przyjaciele. 10.[illegible] Antena. 10.45 Wielkie rzeki świata — film dok. TV franc. 11.[illegible] Dziennik. 12 Roln. rozmowy. 12.[illegible] Poranek symf. Ork. PRiTV w Krakowie. 13.20 Z kamerą wśród zwierząt. 13.45 Zgadnij kim jestem — progr. publ. kult. 14.30 Losowanie Dużego Lotka. 14.45 Spotk. z M. Fołtyn — rep. muz. 15.20 Curro Jimenez — odc. pt. Spotkanie przy Diabelskiej Paszczy — film fab. TV hiszp. 16.20 Tele-Echo. 17.[illegible] Studio Sport. 18.20 Muzyka [illegible]go ekranu. 19 Wieczorynka. 19.[illegible] Wieczór z dziennikiem. 20.15 [illegible]dzina Połanieckich — odc. 1 pt. Panna Marynia — film fab. TV 21.40 Studio Sport. 21.55 Na estradach świata.

Niedziela II

9.05 Progr. dnia. 9.10 Teatr Telewizji — J. Giraudoux — Wariatka z Chaillot. 11.15 Militaria, obronność, nowoczesność. 11.[illegible] Pegaz. 12.45 Wielka gra. 13.35 Dla dzieci — Złote wrota — progr. TV CSRS. 14.25 Galeria 35 milionów. 15 Studio Sport. 16.30 W starym kinie — Flip, Flap i inni — montaż kom. film. 18 Stereo i w kolorze — rec. pianistyczny G. Ohlssona. 19.10 Stereo i w kolorze — bisy. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 San Remo 78 — 21.45 Klub filmowy: Dom — film fab. prod. jug.

Sprawcy zanieczyszczeń staną przed sądem

Trzeba stworzyć skuteczny system ochrony wód pitnych

Te trzy wypadki poruszyły opinię publiczną Krakowa. 13 grudnia ubiegłego roku w północnej części miasta zabrakło wody, gdyż doszło do zanieczyszczenia Rudawy i ujęcie wodne na tej rzece zostało przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji unieruchomione przez okres 12 godzin. Okazało się, że na terenie budowy stawów rybnych, w rejonie ul. Podkamyk-Rząski 86/88, którą prowadziło Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne, dzień wcześniej pozostawiono w nieodpowiednim miejscu nie zabezpieczoną beczkę z olejem napędowym i jej zawartość dostała się do kanału przekopanego do tej płynącej w pobliżu rzeki.

9 lutego br. w trybie awaryjnym rozpoczęto opróżnianie przepełnionych zbiorników z fekaliami na terenie tuczarni w Tomaszowicach, będącej własnością Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego. Jeden z traktorzystów wypuścił z beczkowozu nieczystości do rowu melioracyjnego i stamtąd dostały się one do Rudawy.

W ponad tydzień później, 17 lutego br. zaistniała potrzeba szybkiego opróżnienia szamba w tuczarni trzody chlewnej — również Okręgowego Przeds. Przemysłu Mięsnego — w Krzywaczce. Na polecenie kierownika, w zbiorniku wybito dodatkowy otwór, przez który gnojowica spływała do potoku Jawornicznka, a stamtąd do Skawinki.

Wprawdzie we wszystkich trzech przypadkach zanieczyszczenie rzek zasilających ujęcia wodne nie spowodowało zagrożenia epidemiologicznego, niemniej jednak było bardzo dotkliwe dla ludności. Tysiące krakowian na skutek nieczynnego ujęcia na Rudawie przez wiele godzin zostało pozbawionych wody.

Służby milicyjne, działające pod nadzorem prokuratur, natychmiast rozpoczęły dochodzenia w celu wykrycia sprawców zatruć wód powierzchniowych oraz ustalenia osób odpowiedzialnych za nadzór. Jak poinformowano wczoraj dziennikarzy w Prokuraturze Wojewódzkiej podczas konferencji prasowej, winni staną niebawem przed sądem. Prowadzone jest przeciwko nim postępowanie w związku z naruszeniem prawa wodnego. Odpowiadać będą kierownicy wymienionych wcześniej jednostek: Kazimierz W., Mieczysław K. oraz Władysław L. Ponadto — pracownicy fizyczni: Franciszek S., Edward P. i Janusz G.

Bezmyślność i niedbalstwo zostaną ukarane. Na marginesie nasuwa się jednak sprawozdawcy „Echa" kilka uwag. W dniu 13. 12. 1978 r. MPWiK wyłączyło wodę na 12 godzin. Tymczasem powołany biegły stwierdził, że tak długie wyłączenie wody było niepotrzebne (straty wynikłe z wyłączenie wody w ciągu 1 godziny wynoszą 200 tys. zł). Ponadto MPWiK mogło złagodzić sytuację w mieście kierując do sieci wodę zgromadzoną w zbiornikach przy ujęciu bielańskim, czego — niestety — nie uczyniono.

Głównym winowajcą zanieczyszczeń wody pitnej stały się w ostatnim okresie tuczarnie przemysłu mięsnego. Pod adresem tego przedsiębiorstwa Prokuratura przygotowuje specjalne wystąpienie. Tuczarnie powinny posiadać odpowiednie urządzenia zabezpieczające, a nawet lokalne oczyszczalnie ścieków. Sprawa to tym istotniejsza, że kolejne takie jednostki mają powstać w Cichawie i Zabierzowie.

Niepokoi lokalizacja w strefie ochronnej wód lub w najbliższej ich okolicy, tak uciążliwych i niebezpiecznych zakładów (tuczarnie, baza CPN, wysypisko śmieci w Mydlnikach i in.). A przecież nie kto inny, tylko administracja miejska wydaje zezwolenia na ich usytuowanie... Tak więc i pod adresem służb prezydenckich Prokuratura przygotowuje oddzielne wystąpienie. Chodzi o podjęcie działań profilaktycznych. Oprócz tego o stworzenie stacji osłonowych i założenie urządzeń czujnikowych, które wcześniej informowałyby o przedostaniu się do wody zanieczyszczeń.

Miejmy nadzieję, że władze miejskie wyciągną z tej sprawy odpowiednie dla swego działania wnioski. Inaczej znowu opinia publiczna będzie zaniepokojona zanieczyszczeniami wody pitnej.

(ja)

A jednak potop...

Analizując próbki gruntu pobrane z dna morza w Zatoce Meksykańskiej u ujścia Missisipi, uczeni amerykańscy stwierdzili, że około 12 tysięcy lat temu rozpoczął się światowy potop. Ogromne masy wód z topiącego się lodowca północnoamerykańskiego spowodowały podniesienie się poziomu morza i zalały ogromne obszary lądu. Kulminacja tego potopu przypadła na ok. 9600 lat p.n.e.

Komunikaty MO

Osoby, które w dniu 10 lutego br. około godz. 10.00 jechały pierwszym wozem tramwajowym linii nr 9 na trasie ul. Bieżanowska — Dworcowa i były świadkami chuligańskich wybryków dokonywanych przez jadących w tym wozie pięciu znajdujących się w stanie nietrzeźwości młodych mężczyzn, proszone są o zgłoszenie się w KDMO Kraków-Podgórze ul. Zamojskiego nr 22, pok. 22, w godz. od 8.00 do 16.00.

*

W dniu 16 lutego br. około godz. 14.15 w Krakowie na skrzyżowaniu ulic Rewolucji Październikowej i Marksa, pojazd zaprzęgowy potrącił pieszego.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie ul. Siemiradzkiego 24, pokój 329, tel. 239-22 wewn. 702 lub 506.

tygodniowy program TV

(5 III — 9 III 1979 r.)

Poniedziałek I

12.45 TTR — Uprawa roślin. 13.25 TTR — Mech. rolnictwa. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Filozofia. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci — Zwierzyniec. 17.20 Sportowe echa niedzieli. 17.35 Świat dziecka — Zrozumiałeś! gratuluję — film fab. ZSRR. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr Telewizji — A. Miller — Czarownice z Salem. 22.20 Dziennik. 22.35 Jak? — progr. publ. kult.

Poniedziałek II

16.30 Progr. dnia. 16.35 Jęz. niem. — Kurs podst. 17 Spotkajmy się raz jeszcze. 17.05 Ogrody Warszawy — film dok. 17.25 Jarosław Iwaszkiewicz — film dok. 18.20 Serenite — progr. poet. wg opow. J. Iwaszkiewicza. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Przemówienie amb. Maroka. 20.25 Między morzem a oceanem — rep. film. 20.55 Kuźnia wiedzy — rep. film. 21.10 24 godziny. 21.20 Królestwo wiatru i słońca — film dok. prod. kan. 21.45 Spotkanie z Winieją Gromową — pr. muz.

Wtorek I

6 TTR — Uprawa roślin. 6.30 TTR — Mech. rolnictwa. 9 Dla szkół: Jęz. polski. 10 Dla szkół: Czerwone, żółte, zielone — progr. dla klas I—III. 12.55 Dla szkół: Rodzina współcz. — kl. I—II lic. 13.25 TTR, RTSŚ — Matematyka 14 TTR — Mech. rolnictwa. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw — progr. woj.: krak., krośn., nowosądec., przem. rzesz., tarn. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Studio Telewizji Młodych. 17.25 Stawka — teleturniej. 17.50 Sonda. 18.15 Śródziemnomorskie przygody — film dok. TV ang. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Czerwone i czarne — odc. 1 film fab. TV ZSRR. 21.25 Świadkowie — progr. publ. 21.45 Dziennik. 22 Teatr Telewizji — F. Falk — Przysługa. 22.35 Camerata.

Wtorek II

16.30 Progr. dnia. 16.35 Jęz. ang. — Kurs podst. 17.05 Jęz. niem. — Kurs podst. 17.30 Dla dzieci: Leć głosie po rosie. 18 Studio Sport — Sprintem przez Polskę. 18.30 Sensacje z przeszłości. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melomana. 21.15 24 godziny. 21.25 Wieczór filmowy.

Środa I

6 TTR, RTSŚ — Matematyka. 6.30 TTR — Mech. rolnictwa. 9 Dla szkół: Chemia — kl. VII. 10 Dla szkół: Fizyka — kl. VII. 11.05 Dla szkół: Historia — kl. VII. 12.45 TTR, RTSŚ — Fizyka. 13.25 TTR, RTSŚ — Chemia. 14.30 W drodze do nowego. 15 Progr. dnia. 15.05 NURT — Naucz. począt. 15.35 Dziennik. 15.45 Obiektyw. 16.05 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.25 Studio Sport. 18.15 Stella Maris Rozewie — rep. film. 18.35 55 czyli o potrzebie ruchu — film. progr. rozr. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Dom państwa Bories — film fab. prod. franc. 21.45 Dziennik. 22 Malarstwo, malarze — malowanie.

Środa II

15.55 Progr. dnia. 16 TWP — Uczyć się, aby żyć. 16.30 Jęz. ros. — Kurs podst. 17 Jęz. ang. — Kurs podst. 17.30 Miłość w sąsiednim pokoju — film fab. TV CSRS. 18.45 Postawy i poglądy — progr. publ. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Mam pomysł — progr. publ. 20.45 Rodowody — Marcin Kasprzak. 21.15 24 godziny. 21.25 Bez recept — rozm. o wych 21.55 Wszystko już było progr. muz.-poet. z ok. Dnia Kobiet.

Czwartek I

6 TTR, RTSŚ — Fizyka. 6.30 TTR, RTSŚ — Chemia. 10 Dla szkół: Jęz. polski — kl. II lic. 11.05 Dla szkół: Jęz. polski — kl. VIII. 12.55 Dla szkół: Jęz. polski — kl. III—IV lic. 13.25 TTR, RTSŚ — Jęz. polski. 14 TTR, RTSŚ — fizyka. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Decyzje piętnastolatków. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Czwartek TDC. 17.35 Patrol. 18 Całuję twoją dłoń madame — progr. rozr. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Columbo — Staroświeckie morderstwo — film fab. USA. 21.35 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.35 W nagrodę za dobre słowo — progr. muz.-oper.-balet.

Czwartek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jęz. franc. — Kurs podst. 17 Jęz. ros. — Kurs podst. 17.30 U źródeł sztuki — progr. film. 18.10 Studio Sport — Na stadionach świata. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 NURT — Psychologia. 20.45 NURT — Filozofia. 21.15 NURT — Naucz. począt. 21.45 24 godziny. 21.55 Kino Oko — kalejdoskop film.

Piątek I

6 TTR, RTSŚ — Jęz. polski. 6.30 TTR, RTSŚ — Jęz. polski. 10 Dla szkół: Geografia — kl. VI. 11.05 Dla szkół: Progr. dla najmłodszych — kl. I—II — Nasze mamy. 12 Dla szkół: Geografia — kl. VIII. 12.45 TTR, RTSŚ — Matematyka. 13.25 TTR, RTSŚ — Biologia. 15.20 Red. szkolna zapowiada. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Psychologia. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.15 W kręgu rodziny — mag. publ. 17.45 Mag. motoryzacyjny. 18.15 Dom i my. 18.30 Profesor i panna — odc. pt. Oblewanie — film TV jug. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Mój kochany mąż i ja — film fab. NRD. 22 Dziennik. 22.15 Świat, ludzie, idee — progr. publ. międzynar.

Piątek II

16.25 Progr. Dnia. 16.30 Jęz. franc. — Kurs podst. 17 Estrada folkloru — Zakopane 78. 17.30 Dla młodych widzów: Wieloglos. 18 Poradnia „Zaufanie". 18.30 Turystyka i wypoczynek. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Studio Sport — Wokół stadionów. 20.45 Progr. morski. 21.15 24 godziny. 21.25 Spotkanie z O. Olginą — rep. muz. 21.55 Teatr Telewizja — M. Jagiełło — Każdy ratuje siebie.

Drogiej Kierowniczce ZOFII PAJĄK

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Pracownicy
z restauracji „Pod Złotą Kotwicą"

Praca

OSOBĘ do prowadzenia domu dla dwóch starszych osób. Osobny pokój. Bardzo dobre warunki. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Mikołajska 6, m. 7.
g-78909

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemieckiego uczę metodą przyspieszoną. Przygotowuję do egzaminów — indywidualnie. Dworecka — Kraków, tel. 603-21.
g-79257

POSZUKUJĘ korepetytorki matematyki — zakres liceum. Okolica Olszy. — Oferty 78883 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KURSY laboratoryjne języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego — dla początkujących i zaawansowanych — rozpoczyna Okręgowy Oddział KSP „Lingwista — Oświata". — Zgłoszenia: Kraków, ul. Krowoderska 19, w godz. 10—17.
K-1148

Sprzedaż

125 P, rok 1974, 1500 cm3, stan idealny — sprzedam. Bochnia, Więźniów Oświęcimia 7.
g-78939

SZCZENIĘTA — jamniki gładkowłose — sprzedam. Straszewskiego 28/19, oficyna.
g-78933

KREDENS antyczny, lustro, stół, krzesła, sprzedam. Urzędnicza 6/1.
g-79203

MASZYNĘ do szycia, walizkowa, rosyjska, sprzedam. Oferty 78777 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

VW 1302 S (metalik), rok prod. 1972 — sprzedam. Kraków, tel. 259-89.
g-78880

FIAT 125 p nowy — sprzedam. Tel. 661-03.
g-78938

UŻYWANE meble, piecyki gazowy i węglowy — sprzedam. Urzędnicza 6/2.
g-79204

CHARTY rosyjskie — szczenięta — sprzedam. — Kasprowicza 24.
g-78910

TAKSOMETR Poltax 1 — sprzedam. Ul. Nowosądecka 25/25.
g-78892

FIAT 126 p 650 — sprzedam. Odbiór 6 marca. — Oferty 78829 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SAMOCHÓD ciężarowy — Star skrzyniowy — tanio sprzedam. Władysław Batko, Kraków, ul. Komandosów 2/85.
g-78990

ŻUKA A 03 — sprzedam. Kraków, Tonie, Gryczana 6.
g-78820

Lokale

WYNAJMĘ pokój uczennicy lub studentce. Florianska 19/12 d, III p. — oficyna.
g-79246

OBCOKRAJOWIEC — z żoną — student Akademii Medycznej, — poszukuje dwupokojowego mieszkania w pobliżu centrum, na 4—6 miesięcy. — Zgłoszenia telefoniczne: Brzesko 314-31, Kraków 368-05, Kraków 719-31.
g-79227

MIESZKANIE własnościowe M-2 — sprzedam. — Krzeszowice, os. Krakowska 11/24.
g-79052

Zguby

ZIĘBA Witold, Kraków, Komandosów 3 E/7, zgubił legitymację studencką — wydaną przez Uniwersytet Jagielloński.
g-78489

NIEZWYKLE cenne okulary znalazłem w niedzielę „Pod Jaszczurami". — Oferty z opisem kierować: „Prasa" Kraków, Wiślna 2, dla nr 79248.

KTO da jej serce? Trzyletnia suczka średnia, puszysta, beżowa, łagodna, tresowana — bezdomna po śmierci swej pani. Telefon 356-37.
g-79057

NABIELEC Bogusław — Kraków, Majora 10/9 — zgubił indeks i legitymację studencką nr 160TiR/S — wydaną przez AWF — Kraków.
g-78364

SZMIDKO Krystyna, zam. Gdańsk, ul. 3 Maja 21a/9, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez WSP w Krakowie.
g-78411

STASIÓW Janusz — zam. Kraków, Bydgoska 19 B — zgubił legitymację studencką Nr 21987, wydaną przez Politechnikę Krakowską.
g-78296

ZAGINĄŁ pies czarny — colie. Wabi się „Tobi". Znalazcę nagrodzę. — Ul. Basztowa 24/2.
g-79238

GRUDZIEŃ Marek, Kraków, ul. Złotej Kielni 1c, zgubił legitymację szkolną Nr 1845/77, wydaną przez Zespół Szkół Budownictwa Wodnego i Drogowego w Krakowie.
g-78082

KUJAWA Mirosław, zam. w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 29, zgubił legitymację studencką nr 2318, wydaną przez ASP w Krakowie.
g-78328

WRÓNA Zofia, zam. Mysławczyce 12, zgubiła indeks nr 43/76/S, wydany przez Zespół Szkół Odzieżowych w Krakowie — Nowej Hucie.
g-78331

Różne

WYPOŻYCZAM — ślubne suknie zagraniczne oraz suknie kolorowe do ślubów cywilnych, kapelusze, welony. Kołdanowa, Kraków, Topolowa 52.
g-78890

AUTO — sprzedasz — kupisz solidnie przez Biuro Usług Pośrednictwa Zbigniewa Mikulskiego, Kraków, plac Łagiewnicki 12, przecznica Cegielnianej.
g-78879

TAPETOWANIE mieszkań — Kubik, tel. 451-27.
g-79224

SALON Mody Ślubnej — „Lena" — wypożycza wytworne modele sukien, zestawy białe i kolorowe. Krystyna Karzyńska — Kraków, Francesco Nullo 12/21, tel. 126-78.
g-78750

GARAŻU w okolicy ul. Krupniczej — poszukuję. Czynsz za rok z góry. — Oferty 79008 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIĘ wycieczkę na Olimpiadę. Tel. grzecznościowy 815-40, wieczorem.
g-79059

W wolną sobotę **3 MARCA**
czynne będą wszystkie
PUNKTY USŁUGOWE
Pralniczej Spółdzielni Pracy w KRAKOWIE
w godzinach 8–14 i zapraszają do korzystania
w tym dniu ze swoich usług.

◆ UWAGA ◆ UWAGA ◆ UWAGA ◆ UWAGA

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

MOŻNOŚĆ:

- ▲ odbycia nauki zawodu w Zasadniczej Szkole Budowlanej, w krótkim, bo 2-letnim okresie
- ▲ zdobycia atrakcyjnego zawodu
- ▲ uzyskania dobrego wynagrodzenia
- ▲ dalszego kształcenia się w Technikum Budowlanym dla Pracujących
- ▲ uzyskania tytułu wykwalifikowanego montera a w przyszłości tytułu mistrza

STWARZA WAM

Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych — w KRAKOWIE, ul. LUBICZ nr 27 — PRZYJMUJĄCE WPISY do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących

W ZAWODZIE

montera wewnętrznych instalacji budowlanych

Nauka trwa dwa lata.

Warunki przyjęcia:

- ▲ ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
- ▲ złożenie:
  - — podania wraz z życiorysem
  - — zaświadczenia lekarskiego o przydatności do zawodu
  - — trzy fotografie.

Przedsiębiorstwo dysponuje dla uczniów zamiejscowych kwaterą uczniowską.

Po ukończeniu nauki zawodu Przedsiębiorstwo gwarantuje absolwentom pracę w wyuczonym zawodzie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

— **Dział Spraw Pracowniczych Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych — Kraków, ul. Lubicz nr 27, I piętro, pokój nr 9 — telefon nr 110-99, wewn. 9.**

K-993

Piłkarska wiosna wyprzedziła... kalendarzową

Pojedynek Ruchu z Wisłą inauguruje rewanżową rundę mistrzostw ekstraklasy

ZIMOWA przerwa w rozgrywkach futbolowej ekstraklasy minęła kibicom dość szybko, także chyba piłkarzom, którzy przeważnie wojażowali po obcych, ciepłych krajach, szukając miejsc dogodnych do treningu, przygotowania odpowiedniej formy na okres decydującej batalii ligowej. Jak przepracowali zimę zawodnicy, którzy lepiej, którzy gorzej, przekonamy się już jutro i pojutrze, po inauguracyjnej kolejce spotkań wiosennej rundy.

Zaszczyt rozpoczęcia ligowego sezonu przypadł dwóm najstarszym zespołom ekstraklasy — Ruchowi i Wiśle, które już jutro spotkają się w Chorzowie (o dzień wcześniej od innych zespołów, z uwagi na przygotowania krakowian do środowego meczu o Puchar Europy z Malmoe FF).

Mecz zapowiada się bardzo atrakcyjnie. **Ruch, wicelider tabeli, który pod kierunkiem trenera L. Jezierskiego stał się jedną z rewelacji jesiennej rundy, w 15 spotkaniach uzyskał 20 punktów.** Ale pierwszy mecz — z Wisłą w Krakowie — zakończył się porażką chorzowian 1:3 i teraz z pewnością będą oni chcieli udowodnić swą wyższość nad obrońcami mistrzowskiego tytułu. Dla Wisły jutrzejszy pojedynek to także ogromnie ważny, ostatni już sprawdzian formy przed środowym spotkaniem ze Szwedami. Dotychczasowe wyniki, po powrocie z Australii, uzyskiwane przez podopiecznych **Oresta Lenczyka,** nie wprawiły kibiców w stan zadowolenia i uspokojenia. Wprost przeciwnie, wszyscy się martwią słabymi efektami kontrolnych spotkań. A na dodatek sprawami kadrowymi w zespole „Białej gwiazdy" Roczna dyskwalifikacja Iwana (któremu PZPN nałożył tak wysoką karę także chyba jako rodzaj ostrzeżenia dla wszystkich piłkarzy, że piłkarska Temida nie zamierza się już patyczkować z futbolowymi gwiazdorami), brak w zespole Henryka Szymanowskiego, który ponoć nosi się z zamiarem pójścia w ślady starszego brata i zmiany barw klubowych, dziwna sprawa z Karweckim, którego w ostatniej chwili przed odlotem do Australii odesłano do Krakowa. To tylko niektóre sprawy martwiące sympatyków zespołu, uniemożliwiające spokojne oczekiwanie wiosennych gier, w których czekają krakowian mecze o Puchar Europy, spotkania o Puchar Polski i cała runda ligowych zmagań.

Z obozu Ruchu nie nadchodzi zbyt wiele informacji, drużyna solidnie ponoć przygotowała się do sezonu, atmosfera w zespole jest dobra, współpraca zawodników z trenerem układa się doskonale, działacze są zadowoleni i pełni optymizmu, podobnie jak i kibice „niebieskich", oczekujący powrotu swej drużyny na mistrzowski fotel.

Nic więc dziwnego, że mecz Ruch — Wisła urósł do rangi wielkiego wydarzenia sportowego, że na Chorzów skierowane będą jutro oczy wszystkich kibiców piłkarskich w naszym kraju. Czy nadzieje na wielki futbol się ziszczą, przekonamy się już wkrótce. Póki co, trzymamy kciuki za powodzenie zespołu krakowskiego życząc wiślakom u progu nowego sezonu zwycięstw, gry na dobrym poziomie i sportowej postawy tak na boisku, jak i poza nim.

Z innych spotkań pierwszej serii gier najciekawiej zapowiada się bytomski mecz Szombierek (5 miejsce) z liderem tabeli — Odrą. W pierwszej rundzie, bytomianie zremisowali na boisku przeciwników 2:2. A oto zestawienie pozostałych par: (w nawiasach wyniki pierwszej rund.) **Zagłębie — Polonia** (0.0) **Lech — Gwardia** (1:1), **Arka — GKS Katowice** (0:1), **Legia — Śląsk** (1.0), **Widzew — Stal** (1.1), **Pogoń — ŁKS** (1:2).

Dla przypomnienia tabela po pierwszej rundzie:

1. Odra	15	22	29—13
2. Ruch	15	20	23—18
3. Widzew	15	20	17—13
4. Legia	15	19	17—14
5. Szombierki	15	16	25—18
6. ŁKS	15	16	19—13
7. Stal	15	15	20—17
8. WISŁA	15	14	23—18
9. Zagłębie	15	14	14—16
10. Śląsk	15	14	12—14
11. Arka	15	14	18—21
12. Lech	15	14	19—25
13. Katowice	15	14	15—22
14. Gwardia	15	10	14—24
15. Pogoń	15	9	18—25
16. Polonia	15	9	9—21

OLSZTYN. W drugim dniu finałowego turnieju B I ligi siatkówki mężczyzn **AZS Olsztyn** wygrał z Resovią Rzeszów 3:0, **Stal Mielec** pokonała Stoczniowca Gdańsk 3:1, a **Lechia Tomaszów** wygrała z Beskidem Andrychów 3:1.

INZELL. W międzynarodowych zawodach o „złote łyżwy" Polka **Erwina Ryś-Ferens** zajęła drugie miejsce w wyścigu na 1000 m. za **Kim Kostron** (USA) a w biegu na 500 m była trzecia za **Leah Mueller** i **Connie Paraskevin** (obie USA).

Telegraficznie

MEMPHIS. Wojciech Fibak wyeliminowany został z tenisowych mistrzostw USA w hali. W trzeciej rundzie Polak przegrał z Amerykaninem **R. Tannerem** 3:6, 5:7.

MONACHIUM. Po czterech rundach turnieju szachowego prowadzi radziecki arcymistrz **B. Spasski,** drugie miejsce zajmują **Huebner** (RFN) i **Robatsch** (Austria). Mistrz świata **Anatolij Karpow** jest czwarty.

DIETS. W eliminacyjnym meczu piłkarskim turnieju UEFA gr. II, Belgia pokonała Irlandię 1:0 (0:0).

Od niedzieli we Wrocławiu

Siatkarze Hutnika w II turnieju finału A

ZAKOŃCZONY we wtorek w Warszawie inauguracyjny turniej finału „A" siatkarzy nie był pomyślny dla zespołu krakowskiego Hutnika. Po porażce z Płomieniem 0:3 i wygranej nad Gwardią 3:0, przyszła najmniej oczekiwana przegrana z Legią 1:3. W efekcie krakowianie spadli na drugą lokatę w tabeli i do lidera — sosnowieckiego Płomienia, który wygrał w stolicy wszystkie mecze, mają już 2 pkt. straty.

Niewątpliwie na niekorzystny rezultat spotkania z Legią miała wpływ kontuzja jaka odniosła się **Markowi Karbarzowi.** Już w II secie zawodnik ten, bez którego Hutnik traci sporo na wartości, musiał opuścić parkiet.

W najbliższą niedzielę 4 bm., **we Wrocławiu rozpocznie się drugi turniej finału „A".** Czy krakowscy siatkarze wypadną w nim lepiej niż w Warszawie? Z pewnością wiele zależało będzie od tego czy zagra M. Karbarz. Na razie jednak występ tego zawodnika na parkiecie hali Gwardii stoi pod znakiem zapytania. Wszyscy pozostali gracze czują się dobrze i zapowiadają ambitną walkę o zwycięstwa. W niedzielę w pierwszym meczu **Hutnik** grać będzie z **Płomieniem,** w poniedziałek 5 bm. z **warszawską Legią** i wreszcie we wtorek 6 bm. na zakończenie turnieju, z gospodarzami — **wrocławską Gwardią.**

(Wi-Gr)

Sukcesy Polaków

WCZORAJ, w kolejnym dniu zawodów VII Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych w Zakopanem, reprezentanci Polski odnieśli serię pięknych sukcesów.

Bohaterem wczorajszego dnia był **Jan Bachleda,** który zdobył dwa złote medale (w slalomie specjalnym i trójkombinacji). Tytuł mistrza Spartakiady w dwuboju klasycznym wywalczył **Stanisław Kawulok,** II był **Kazimierz Długopolski.** Medale srebrne wywalczyli również **Stanisław Bobak,** którego w konkursie skoków na Średniej Krokwi wyprzedził **Jochen Danneberg** (NRD) oraz **Józef Łuszczek** w biegu na 15 km.

W Nowym Targu w meczu hokejowym decydującym o I miejscu w Spartakiadzie **CSKA Moskwa** pokonała Duklę Jihlava 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

Hokeiści Cracovii podejmują Włókniarza

DO ZAKOŃCZENIA rozgrywek II ligi hokeja pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. W ubiegłym tygodniu pomimo ciężkich warunków atmosferycznych odbyły się wszystkie zaplanowane mecze. Awans do ekstraklasy zapewnili sobie, po zwycięstwach nad KTH Krynica, hokeiści **GKS Tychy.** Teoretycznie szanse zrównania się punktami z liderem mają jeszcze zawodnicy Budowlanych Bydgoszcz, ale nawet w takiej sytuacji pierwsze miejsce przypada Tychom ze względu na lepsze rezultaty osiągnięte w bezpośrednich spotkaniach.

Cracovia w sobotę i niedzielę podejmuje przedostatnią drużynę tabeli Włókniarza Zgierz. Broniący się przed spadkiem zawodnicy gości z pewnością będą za wszelką cenę chcieli wygrać mecze w Krakowie co powinno uczynić pojedynki bardziej zaciętymi i ciekawymi.

(ms)

Brzydka, ale zwycięska gra hutników

Teraz mecze z wiceliderem Pogonią

WCZORAJ w drugim kolejnym pojedynku szczypiornistów Hutnika i gdańskiej Spójni, ponowne, tym razem wyższe cyfrowo zwycięstwo 35:24 (16:14) uzyskała drużyna krakowska. Mecz odbywał się jednak przy pustych prawie trybunach, kibice zrażeni bowiem środową, niemrawą grą krakowian nie przyszli na drugi dzień. Mieli rację, bo wczorajszy pojedynek stał na jeszcze niższym poziomie. Hutnicy grali ot tak, by wygrać jak najmniejszym nakładem sił, ich przeciwnicy walczyli natomiast ambitnie, ale nie dorośli poziomem sportowej klasy do zespołu gospodarzy, więc nie byli w stanie ich pokonać. Na dodatek, pod koniec meczu, ujawniły się braki kondycyjne gdańszczan i wówczas Hutnik uzyskał wysoką przewagę.

Należy się spodziewać, że w najbliższych spotkaniach z Pogonią Zabrze (niedziela i poniedziałek o godz. 17) **krakowianie pokażą lepszą grę, że będą chcieli udowodnić swą wyższość nad zajmującą obecnie 2 miejsce w tabeli drużyną z Zabrza.**

(jl)

*

W ZALEGŁYM meczu I ligi piłki ręcznej **Stal Mielec** zremisowała z **Anilaną Łódź 19:19.**

DRUGI zaległy mecz II ligi szczypiornistów pomiędzy zespołami Cracovii i Olimpii Elbląg nie doszedł do skutku ponieważ trwające w hali Wawelu spotkanie w siatkówce mężczyzn przeciągnęło się ok. pół godziny, zawodnicy Olimpii nie wyrazili zgody na późniejsze rozegranie zawodów i wyjechali z Krakowa.

Notatnik automobilisty

W NIEDZIELĘ 4. III. br. na parkingu przed halą Wisły przeprowadzona zostanie przez Automobilklub Krakowski kolejna próba zręczności jazdy samochodem pn. „zielony liść", początek godz. 10.00.

Pod koszami II ligi

KOSZYKARKI II ligi kończą w tę niedzielę swoje mistrzostwa. Sprawa awansu jest już w obu grupach rozstrzygnięta — Hutnik i AZS Katowice będą w przyszłym sezonie występować w ekstraklasie.

Hutnik podejmuje, już tylko w prestiżowych meczach, Stal ze Stalowej Woli i winien bez trudu uzyskać komplet punktów. Korona natomiast ma jeszcze cień nadziei na uchronienie się przed degradacją. By tak się stało musi wygrać obydwa spotkania (u siebie) z pruszkowskim Zniczem i liczyć na cztery porażki lubelskiego Startu (też u siebie, ale z czołowymi zespołami grupy — Włókniarzem Białystok i Stomilem Olsztyn). Trzeci zespół krakowski — AZS jedzie do Olsztyna i raczej nie należy spodziewać się by uzyskał zwycięstwo.

W II LIDZE mężczyzn nadchodząca kolejka upłynie pod znakiem derbowych pojedynków krakowskich drużyn: Hutnika i Korony. W pierwszej rundzie hutnicy — ligowy beniaminek — sprawili sporą niespodziankę i wygrali jeden mecz w Podgórzu. Potem odnieśli szereg efektownych sukcesów i są w tabeli wyżej od rutynowanego zespołu Korony, przy jednakowym dorobku punktowym obydwóch drużyn (po 30 pkt. w dwudziestu meczach). Tym razem faworytem jest więc Hutnik. (jl)

W niedzielę o ósmej

Wraz z TKKF zapraszamy na „Bieg po zdrowie"

POGODA utrzymuje się nadal, jak na tę porę roku, piękna, mamy nadzieję, że i w niedzielę będzie tak ładnie jak w tygodniu i że nasze kolejne zajęcia w ramach akcji „Bieg po zdrowie" udadzą się w pełni, przynosząc uczestnikom radość i zdrowie.

Zapraszamy więc serdecznie wszystkich krakowian 4 marca na poranny rozruch na świeżym powietrzu. Spotykamy się jak zwykle w dwóch punktach miasta, albo w Podgórzu, w budynku klubowym Garbarni przy ul. Sokolskiej 17, albo też w Parku Jordana (w pawilonie Krakowianki, przy sadzawce). I w jednym i w drugim miejscu oczekiwać będą na chętnych instruktorzy rekreacji, którzy poprowadzą zajęcia, tak dobierając ich stopień trudności, by ćwiczyć mógł każdy i by wszyscy wrócili do domu zadowoleni, z nowym zapasem sił i zdrowia.

A więc czekamy — w niedzielę — 4 marca — o godzinie ósmej. W Podgórzu i w Parku Jordana. Zapraszamy do udziału w zajęciach wszystkich krakowian.

Igrzyska Zimowe Młodzieży Szkolnej

ZAKOŃCZYŁY się III Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej woj. miejskiego krakowskiego. W eliminacjach udział wzięło ogółem 10.500 zawodniczek i zawodników, natomiast w finałach startowało 865 osób. Zawodnicy uczestniczący w Igrzyskach rozgrywali zawody w trzech miastach. Konkurencje klasyczne odbywały się w Myślenicach, alpejskie w Rdzawce, a zawody o „Złoty krążek", „Błękitną sztafetę" i w łyżwiarstwie szybkim w Krakowie.

I miejsce i puchar Kuratora Oświaty i Wychowania za zwycięstwo w łącznej punktacji otrzymał **Zarząd Dzielnicowy SZS Śródmieście, II miejsce wywalczył Zarząd Dzielnicowy SZS Krowodrza, a trzecie Zarząd Miejski SZS Myślenice.**

(ms)

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 15.00 Hala Wawelu:
Cracovia — AZS Białystok
(II liga mężczyzn)

Godz. 15.30 Hala AGH:
AZS — Otmęt Krapkowice
(II liga kobiet)

KOSZYKÓWKA

Godz. 17.30 Hala Korony:
Korona — Znicz Pruszków
(II liga kobiet)

Godz. 18.00 Hala Hutnika:
Hutnik — Stal Stalowa Wola
(II liga kobiet)

Godz. 19.30 Hala Hutnika:
Hutnik — Korona
(II liga mężczyzn)

HOKEJ

Godz. 18.00 Sztuczne lodowisko:
Cracovia — Włókniarz Zgierz
(II liga)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 15.30 Hala Cracovii:
Turniej
drużyn nie stowarzyszonych
(finał)

NIEDZIELA

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 17.00 Hala Hutnika:
Hutnik — Pogoń
(I liga mężczyzn)

Godz. 9.00 Hala Wawelu:
Cracovia — AZS Białystok
(II liga mężczyzn)

Godz. 10.30 Hala AGH:
AZS — Otmęt
(II liga kobiet)

KOSZYKÓWKA

Godz. 10.30 Hala Korony:
Korona — Znicz
(II liga kobiet)

Godz. 14.00 Hala Hutnika:
Hutnik — Stal
(II liga kobiet)

Godz. 12.00 Hala Hutnika:
Hutnik — Korona
(II liga mężczyzn)

HOKEJ

Godz. 16.00 Sztuczne lodowisko:
Cracovia — Włókniarz
(II liga)

Przyjrzała mi się dobrze, nim odpowiedziała, jakby szukając słów.

— Zawsze będę ci rada, Jess.

— Chodzi mi o to — wyjaśniłem — czy nie moglibyśmy udawać, że ja nigdy nie mówiłem o małżeństwie, żeby wszystko było tak jak dawniej?

— Tak — odpowiedziała. — Tak. Chyba moglibyśmy.

Ale nie było to możliwe. Nie było tak jak dawniej, mimo że robiliśmy to, co zawsze. Ja pracowałem nad siodłem dla jej ojca, który szył ścieg za ściegiem, a ona siedziała w kucki na kontuarze i patrzyła. Rozmawialiśmy sobie wszyscy o czym tylko można. Potem ona szła do kuchni, żeby przygotować kolację, a ja pomagałem jej ojcu rozkładać i przykrawać skórę i on opowiadał mi o książkach, które powinienem przeczytać, a ja sobie myślałem, że po co, skoro on tak dobrze o nich opowiada, i słyszeliśmy przez dzielący nas od kuchni pokój grzechot garnków i patelni. Po kolacji ja myłem naczynia a ona wycierała, potem zostawialiśmy jej ojca z fajką i książką przy zapalonej lampie i szliśmy, nie główną ulicą, ale przez zaułek do przecznicy, skąd już tylko jeden krok na otwartą przestrzeń, gdzie mogliśmy sobie chodzić i chodzić trzymając się za ręce, a czasem pod ramię, sami niewiele mówiąc i przez nikogo nie napastowani. Ale nie było jak dawniej.

Teraz dzieliła nas jakaś bariera, skrępowanie, które nas onieśmielało, choćby nikt, nawet jej ojciec nas nie widział. Coś uleciało — uleciała swoboda i beztroska łączącego nas koleżeństwa, i nic nie zajęło ich miejsca, a została pustka, która była jak samotność, nawet gdy przebywaliśmy razem.

A jej ojciec już nie stroił ze mnie żartów, nie zasypywał mnie słowami, jak zwykł to czynić niegdyś. Może wstrząsnęła nim świadomość, że chcę się ożenić z Mary Ellą, i był zmartwiony. Może martwił się o mnie, nie jako o ewentualnego zięcia, ale o mnie jako takiego, ludzką istotę obtłukiwaną o twarde fakty życia w tym obojętnym świecie. Sporo ludzi się wówczas o mnie martwiło, a ja nawet o tym nie wiedziałem.

Nie było jak dawniej, nawet kiedy wychodziłem od nich i szedłem ulicą do gospody Hatta, by spędzić godzinę, dwie, a czasem trzy z kimkolwiek, kto wtedy był przy barze albo przy jednym ze stolików, przed udaniem się na piętro do pokoju, który wynajmowałem u Franka. Nie mogłem się czuć swobodnie w towarzystwie tych ludzi, ani oni w moim, co na jedno wychodziło. Zawsze wśród nich znajdowało się parę, którzy byli w Big Creek, gdy przyprowadzono więźnia Toma, i żaden z nich nie wiedział, czy byłem po ich stronie, kiedy za namową Race'a chcieli powiesić złoczyńcę. Nie wiedzieli, czy stałem wtedy po stronie Toma, czy po stronie Race'a. Jedno i drugie byłoby dobre, gdyż przynajmniej wiedzieliby jak się do mnie odnosić. Ale nie wiedzieli. Nie mogli wiedzieć. Ja sam nie wiedziałem. Czasem zdawało mi się, że jestem za Tomem, a czasem za Race'm i im dłużej się zastanawiałem, tym bardziej się w tym gubiłem, bo raz po raz rozpatrywałem racje obu stron i nie mogłem dojść co było słuszne, a co nie.

Nic nie było jak dawniej. Tom Davisson traktował mnie obcesowo. Pozwalał mi się kręcić po swoim biurze, gdy przyjeżdżałem z Przełęczy i szedłem prosto do niego, żeby się dowiedzieć czy są jakieś wieści o Slaterze. Ale nie poświęcał mi wiele uwagi i przeważnie zachowywał się jakby mnie w ogóle nie było. Już nie udzielał mi żadnych rad z byle okazji. W ogóle nie udzielał mi rad i dopiero teraz, kiedy mi przestał ich udzielać, zdałem sobie sprawę, jak bardzo się do nich przyzwyczaiłem. Nie mówię, że się zawsze do nich stosowałem, ale przyzwyczaiłem się, że je regularnie otrzymuję, że są w życiu czymś znanym do znudzenia, jak pogoda, jedzenie i uścisk leje w dłoni. I Race Crim stał się dla mnie kimś innym. Nie tylko dla mnie. Dla wszystkich. Nie wrócił do pracy dla Spółki. Nawet nie zbliżył się do biura Bowena. Co parę dni wpadał do miasta, żeby zapytać, czy są jakieś wieści o Slaterze, i znów znikał, za każdym razem chudszy, surowszy i straszniejszy, wciąż bez kapelusza i w tej samej służbowej kurtce z rozerwanym rękawem, a bruzdę na jego głowie okrył chropowaty strup, który pozostawi paskudną bliznę. Widziałem go raz i nawet mi pozwolił, żebym mu postawił drinka, ale nie pozostało między nami nic z dawnej, swobodnej zażyłości, a gdy zmartwiony widokiem jego zapadniętych oczu powiedziałem, że powinien trochę pospać, zdziwiło mnie napięcie w jego głosie kiedy mówił:

— Nie mogę spać. Nie zasnę, póki oni wszyscy nie zejdą z tego świata. — A kiedy skoczyłem do baru i wróciłem z następnym drinkiem, bo myślałem, że mu się pomoże odprężyć, już wyszedł i właśnie wskakiwał na siodło.

Nic nie było jak dawniej. Może z wyjątkiem Bowena. O ile pamiętam nie nigdy nie wpływało na Luke'a Bowena. Przynajmniej w stosunku do mnie. Wyrażał się zwięźle i szczerze, był tak samo przejęty rolą szefa sekcji jak wtedy, gdy przyjmował mnie do pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi) (29)